

Śladami Polaków po świecie

Polacy w Irlandii

Irlandia, albo Republika Irlandzka, leżąca na zachód od Wielkiej Brytanii, ma obszar 70 283 km² i zajmuje ponad 80% terytorium wyspy Irlandia. Pozostałą część wyspy i historycznej Irlandii stanowi tzw. Irlandia Północna albo Ulster, należący do Wielkiej Brytanii. Wyspę od wschodu oblewa Morze Irlandzkie, a resztę wybrzeży Ocean Atlantycki. Charakterystyczną cechą krajobrazu irlandzkiego jest gęsta, soczysta, przez cały rok zielona trawa, której Irlandia zawdzięcza nazwę Wyspy Zielonej lub Szmaragdowej. Irlandię zamieszkują w liczbie ok. 4 milionów głównie Irlandczycy, potomkowie plemion celtyckich. Większość z nich to katolicy, posługujący się na codzień językiem angielskim; język irlandzki zna dzisiaj tylko 9% Irlandczyków. Stolicą Republiki Irlandzkiej jest Dublin. Stolicą Irlandii Północnej, której ludność wynosi ok. 1,6 mln, jest Belfast. W Irlandii Północnej mieszkają protestanci (60% ludności) i katolicy (40%), z tym, że w Armagh ma swoją historyczną siedzibę katolicki prymas (całej) Irlandii. Tutejszą katedrę ufundował w V wieku św. Patryk - patron Irlandii. Irlandia, do 1973 roku raczej biedny kraj rolniczy, od chwili przystąpienia do Unii Europejskiej w 1973 roku stała się zamożnym państwem z nowoczesną gospodarką i z przeciętnym wzrostem gospodarczym w latach 1995-2002 wynoszącym 8%.

Celtowie przybyli na Irlandię w IV w. p.n.Chr. Powstały królestwa, a w V wieku Irlandczycy przyjęli chrześcijaństwo. W 1169 roku rozpoczął się podbój Irlandii przez Anglię, zakończony w XVI w.; w 1541 roku król angielski Henryk VIII przyjął tytuł króla Irlandii. Irlandia stała się pierwszą kolonią angielską. Henryk VIII wprowadził w Anglii protestantyzm, który chciał zaszczerpić również w Irlandii. Irlandczycy pozostali jednak katolikami. Od tego czasu walka narodowa Irlandczyków nabierała coraz bardziej charakteru religijnego i umacniała ich przywiązanie do katolicyzmu. Rządy angielskie w Irlandii były wyjątkowo okrutne, pełne aktów ludobójstwa i wyjątkowo brutalnych prześladowań religijnych. Irlandczycy wielokrotnie porywali za broń, ostatni raz na Wielkanoc 1916 roku. Anglicy utopili powstanie w morzu krwi. Był to jednak już XX wiek i Londyn musiał się liczyć z opinią światową. W 1921 roku Irlandia uzyskała prawa dominium, a w 1937 roku pełną niepodległość, z tym że Wielka Brytania zatrzymała dla siebie Irlandię Północną; w ostatnich trzech dekadach XX w. obszar ten był objęty *intifadą* irlandzką.

Irlandczyków i Polaków bardzo wiele łączy: wiara katolicka, upór i niezłomność charakterów, wreszcie pogmatwane ścieżki historii obu narodów (Tomasz Wybranowski).

* * *

Zanim pierwszy Polak stanął na ziemi irlandzkiej, Irlandczycy byli w Polsce. I to w okresie, kiedy Polacy - czy raczej plemiona, które ukształtowały naród polski- w ogóle nie mieszkali na terenach dzisiejszej Polski. Ale i mieszkańcy Irlandii nie byli wówczas jeszcze dzisiejszymi Irlandczykami. Otóż od ok. 400 roku przed narodzeniem Chrystusa do początków I tysiąclecia p.n.Chr. na tereny dzisiejszego Śląska i Małopolski zachodniej przenikały plemiona celtyckie. A Irlandczycy (Irowie) wyłonili się z gałęzi plemion celtyckich.

Niestety, dotychczas przebadano tylko na niewielką skalę odkryte osiedla celtyckie w Radłowicach koło Oławy i w Kurzątkowicach. Ze sztuką celtycką łączy się kamienne figury odkryte w okolicy góry Ślęży na południe od Wrocławia. Badaniem kultury celtyckiej w Polsce zajmował się młody, ale dobrze zapowiadający się archeolog polski Jerzy Potocki (1932-1966), pracownik naukowy Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie. Badania te są nadal kontynuowane, a ich owoc przedstawia książka J. Rozen-Przeworskiej "Spadek po Celtach" (1979).

Jednak największym polskim celtystą był Stefan Zygmunt Czarnowski (1879-1937), profesor socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jest on autorem monumentalnego dzieła „Le culte des heros et ses conditions sociales. Saint Patrick heros national de l'Irlande” (Paryż 1919), które po polsku zostało wydane dopiero w 1956 roku: „Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii”. W pracy tej Czarnowski ukazał funkcję legendy w kształtowaniu więzi międzyplemiennej. Praca przyniosła Czarnowskiemu światową sławę i została uznana za klasyczny wyraz kierunku francuskiej szkoły socjologicznej, której uczniem był autor pracy (ukończył studia w Paryżu).

Irlandczycy przybywali na obszar dzisiejszej Polski również w okresie, kiedy między Odrą a Bugiem mieszkali już plemiona słowiańskie - lechickie, z których powstał naród polski. I to jeszcze na długo przed chrztem Mieszka I w 966 roku. Byli to chrześcijańscy misjonarze iroszkoccy. Tematym tym zajął się historyk i w wolnej Polsce profesor i rektor (1922-24) polskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Alfons Parczewski (1849-1933) w pracy „Początki chrystianizmu w Polsce i misja irlandzka” („Rocz. TPN Pozn.” 1902).

Misjonarze iroszkoccy pojawili się w Polsce po raz drugi w początkowym okresie polskiego chrystianizmu. W XI w. założyli klasztor w Oleśnicy na Śląsku oraz prowadzili pracę duszpasterską w szeregu osad miejskich na terenie całej wczesnopiastowskiej Polski. Biskup krakowski Lambert (1082-1101), który w 1088 roku przeniósł relikwie bpa Stanisława na Wawel, był prawdopodobnie Irlandczykiem. Misjonarzem iroszkockim był z pewnością pierwszy opat tyniecki Anchoras (2. poł. XI w.), na co wskazuje jego unikalne iroszkockie imię (A. Parczewski "Początki chrystianizmu w Polsce i misja irlandzka" 1902).

Małą splątą długi za budowanie Kościoła katolickiego w Polsce przez misjonarzy iroszkockich było najpierw dawanie schronienia w naszym kraju zbiegłym duchownym katolickim, a potem przeszczerpienie do Irlandii w 2. poł. XIX w. (po 1869 roku) polskiego Zgromadzenia Służebnic Najświętszej Maryi Panny, założonego w Wielkopolsce w 1850 roku przez bł. Edmunda Bojanowskiego. W Irlandii, dokąd zgromadzenie przeszczerpiła z Anglii Frances Taylor (matka Magdalena), ma ono nazwę *The Poor Servants of the Mother of God* i od początku zajmuje się edukacją młodzieży. W Dublinie prowadzi znaną szkołę dla dziewcząt (800 uczennic) - Manor House School.

Kiedy pierwszy Polak stanął na ziemi irlandzkiej, pozostanie chyba na zawsze tajemnicą Boga.

Mogło to być również bardzo dawno, kiedy do Polski przybywali duchowni iroszkoccy. Wiemy, że stosunki Polski z Anglią istniały już w czasach Bolesława Chrobrego i Kanuta Wielkiego. Wiemy również, że Polacy byli nawet na Islandii i Grenlandii już pod koniec X wieku. Mogli być więc również i w Irlandii. Ale czy byli? Oto pytanie.

Problem polega na tym, że Irlandia była zawsze w cieniu Anglii i za nią od strony polskiej. Anglia swoim położeniem geograficznym jak gdyby ochraniała Irlandię przed Polakami. Zresztą i z samą Anglią nasze stosunki były zawsze raczej skromne. W średniowieczu ograniczały się do

wymiany kupieckiej za pośrednictwem Hanzy. Również i w późniejszych wiekach stosunki polsko-angielskie były takie, jakie mamy powiedzmy z dzisiejszą Grecją, a może nawet jeszcze mniejsze. Jan Stanisław Bystron w swych "Dziejach obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII" (t.1, Warszawa, 1960) pisze, że ówcześni Polacy do Anglii odnosili się z wyraźną niechęcią: kraj był daleki, społeczeństwo obce, handlowe, purytańskie, antykatolickie. O samym kraju wiedzano bardzo mało. Polaków w Anglii bywało niewiele; czasami ktoś z zamożnej szlachty zajechał do Londynu, poza tym przybywały tu poselstwa. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. staje się Anglia krajem modnym wśród Polaków (np. w 1753 roku zwiedził ją późniejszy król polski, Stanisław August Poniatowski).

Jakie w takiej sytuacji mogły być kontakty Polaków z Irlandią, chociaż Irlandczycy byli gorliwymi katolikami? A pamiętać przy tym trzeba, że już w 1169 roku rozpoczęło się podporządkowywanie Irlandii Anglii, zakończone za Tudorów, pod koniec XV w. Od 1541 roku królowie Anglii byli również królami Irlandii. Katolicy irlandzcy byli przez Anglików niemiłosiernie prześladowani aż do 1829 roku. Czegóż więc mógł szukać w Irlandii Polak-katolik? To prędej w Polsce mogli szukać schronienia prześladowani katolicy irlandzcy. I szukali. Irlandzkimi katolikami-emigrantami w Polsce byli nie spokrewnieni ze sobą Bernard O'Connor (ok. 1666-1698) i Jan O'Connor (1760-1802). Obaj urodzili się w Irlandii i obaj byli lekarzami. Bernard przybył do Polski z Paryża w 1693 roku na osobiste zaproszenie kanclerza koronnego Jana Wielopolskiego i został lekarzem króla Jana III Sobieskiego. Po roku wyjechał z Polski, gdzie trudno byłoby mu zrobić karierę jako naukowiec. Nie zerwał jednak kontaktów łączących go z Polską, utrzymując korespondencję z kilkoma osobami. Interesował się nadal zdrowiem króla, a kiedy Jan III przed śmiercią leżał obłożnie chory, biskup Andrzej Załuski przesłał mu list z opisem choroby króla, prosząc go o rady i wskazówki; zanim nadeszła odpowiedź król już zmarł. Z kolei Jan przybył do Polski z ojcem (nie znamy jego imienia) w 1785 roku i został lekarzem nadwornym rodziny Macieja Radziwiłła. Zdomowił się w Polsce i w roku akademickim 1799/1800 objął katedrę medycyny praktycznej w Szkole Głównej Litewskiej.

Rodem z Irlandii był również Dionizy Mikler (Mac Clair) (1762-1853), wyjątkowo uzdolniony ogrodnik i planista ogrodowy, twórca jednych z najpiękniejszych parków w Polsce (m.in. Puławy, Arkadia, dużo na dzisiejszej Ukrainie założonych dla polskiej arystokracji). Jego ojciec – John Mac Clair w 1777 roku brał udział w powstaniu katolików irlandzkich i spod szafoty jakimś cudem udało mu się zbiec. Służył najpierw w wojsku pruskim, a potem w polskim, w którym w 1789 roku dosłużył się stopnia majora artylerii. Dionizy Mikler przybył do Polski w 1790 roku z nadzieją, że spotka się tu z ojcem; jednak ojca w Polsce nie odnalazł. Po roku pobytu w Polsce zmarła mu żona – Matylda Milton (z rodziny słynnego autora „Raju utraconego”). Po raz drugi ożenił się z Polką Narodosławską z Krakowa i pozostał w Polsce już na zawsze – do końca swego bardzo długiego żywota.

Pochodzenia irlandzkiego, z rodziny irlandzkiej od dawna osiadłej w Polsce - w Warszawie - byli m.in.: Ignacy Aleksander Blumer (O'Blummer) (1773-1830), generał Wojska Polskiego, uczestnik wojen napoleońskich, wślawiony przy szturmie Smoleńska w 1812 roku, a jeszcze bardziej wyprowadzeniem z rosyjskiego okrążenia polskich 2 batalionów po przegranej bitwie Francuzów z Rosjanami pod Winkowem 18 października 1812 roku; i Jerzy Dawidson (zm. 1792), rajca miasta Starej Warszawy, senior archikonfraterni literackiej i pisarz ascetyczny. Natomiast Polakiem z domieszką krwi irlandzkiej był ks. Edward O'Rourke (1876-1943), w latach 1911-14 proboszcz polskiego kościoła p.w. św. Stanisława w Petersburgu, w latach 1914-17 kapelan arcybiskupa mohylewskiego Wincentego Kluczyńskiego, w latach 1917-18 komisarz biskupi polskiej diecezji mińskiej, w latach 1918-20 biskup Rygi (Łotwa) i w latach 1922-38 administrator i biskup gdański (od 1926).

Chociaż, jak pisze prof. Jan Stanisław Bystron, Anglia nie przyciągała Polaków przed XIX wiekiem, materiały archiwalne potwierdzają obecność Polaków - i to nawet jako turystów – w Irlandii. Miał po Irlandii podróżować właśnie jako turysta syn wojewody chełmińskiego Macieja Konopackiego – Jan Karol (ok. 1581-1643), późniejszy biskup nominat warmiński. Jako „wieczny student” (studiował ok. 15 lat) na kilku uniwersytetach (Bourges we Francji, Padwa i Bolonia we Włoszech) podróżował po Europie, zwiedzając Francję, Włochy, Niemcy, Belgię, Anglię, Szkocję, Irlandię, Danię, Szwecję, Norwegię i Moskwe, ucząc się obcych języków.

Natomiast jednym z pierwszych Polaków w XIX wieku, a więc w okresie rodzenia się nowoczesnej Wielkiej Brytanii, której częścią była wówczas Irlandia, był jezuita, teolog ks. Franciszek Ksawery Stachowski (1790-1850). Do 1820 roku był nauczycielem w polskich szkołach jezuickich w Petersburgu i Połocku (dziś Białoruś). Po wydaleniu przez carat jezuitów z granic Imperium Rosyjskiego w 1820 roku ks. Stachowski udał się do Irlandii, gdzie do 1823 roku był rektorem Seminarium Duchownego w Dublinie. Po powrocie do kraju był kanonikiem kapituł krakowskich i profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Polacy zaczęli częściej odwiedzać Irlandię, a nawet czasami osiedlać się tu, dopiero od XIX, a dokładnie od pierwszego napływu do Anglii polskich uchodźców po Powstaniu Listopadowym 1830-31, w liczbie ok. 500 osób. Potem przybyło tu 180 żołnierzy Legionu Polskiego na Węgrzech (1849) i w liczbie kilkuset osób uczestnicy Powstania Styczniowego 1863-64. W 1870 roku w Anglii mieszkało ok. 1500, a w 1921 roku ok. 3000 Polaków. Nie była to więc liczna emigracja. Stąd również niewielu Polaków na stałe osiedliło się w tym czasie w Irlandii.

Najbardziej znanymi Polakami w Irlandii w tym okresie byli: Paweł Edmund Strzelecki (1797-1873) i Kazimierz Markiewicz (1874-1927).

Paweł Edmund Strzelecki, zanim zamieszkał w Anglii i przybył do Irlandii, był już znanym podróżnikiem - wielkim badaczem Australii (1839-43), gdzie odkrył złoto, zdobył i nazwał najwyższy szczyt Australii Górą Kościuszki, zbadał duże połacie Nowej Południowej Walii, Wiktorii i Tasmanii. Po powrocie do Europy Strzelecki zamieszkał w Londynie. W latach 1846-48 spadła na Irlandię klęska "wielkiego głodu", spowodowana nieurodzajem i epidemiami, wskutek czego zginęło około 800 000 osób. Bez pomocy z zewnątrz na wielką skalę zmarłoby dużo więcej ludzi. W Londynie powstał the British Relief Association (BRA), który przystąpił do zbierania pieniędzy na pomoc głodującym Irlandczykom. Pod opieką tego dobroczynnego stowarzyszenia było w lutym 1847 roku 470 000 ludzi, a miesiąc później już 734 000. Organizacja potrzebowała wolontariuszy do administrowania i dystrybucji pomocy. Strzelecki był jednym z pierwszych wolontariuszy. Już w styczniu 1847 roku został przedstawicielem BRA na hrabstwa Sligo i Mayo i kierował dystrybucją pomocy materialnej. Następnie został przedstawicielem BRA w Dublinie (1847-48) i był odpowiedzialny za organizowanie pomocy na terenie całej Irlandii. Nie tylko czuwał nad dostawami żywności, ale także opracował plan pomocy poszkodowanym i organizował roboty publiczne. Był odpowiedzialny za wielkie sumy pieniędzy. Pracę tę wykonywał sumiennie i z wielkim poświęceniem (Marian Kałuski "Sir Paul E. Strzelecki. The man who climbed and named Mt. Kosciuszko", 1981). Australijski biograf Strzeleckiego Geoffrey Rawson pisze, że jego stosunek do dotkniętych nieszczęściem wieśniaków irlandzkich był wyjątkowo ludzki i humanitarny, na co nie zdobyłby się żaden Anglik ("The Count. A life of Sir Paul Edmund Strzelecki", Sydney, 1953). Jego kontakt z pokrzywdzonymi był tak bliski, że Strzelecki sam się zaraził tyfusem, co nadszarpnęło jego zdrowie.

Ponad dwuletnią pracę Strzeleckiego w Irlandii bardzo wysoko ocenił irlandzki historyk "wielkiego głodu", ks. John O'Rourke w swej pracy "The Great Irish Famine" (1874, ostatnie wydanie 1989).

Inny australijski biograf Strzeleckiego, Helen Heney, pisze, że Strzelecki w Irlandii wypracował model nowoczesnej dystrybucji pomocy żywnościowej, który z wielkim sukcesem został zastosowany i to na dużo większą skalę przez U.N.R.R.A. w Europie zaraz po II wojnie światowej ("In a Dark Glass: the Story of Paul Edmund Strzelecki", 1961).

Za tak owocną pracę w Irlandii królowa Wiktorja 21 listopada 1848 roku odznaczyła Pawła E. Strzeleckiego orderem Łaźni, jednym z najwyższych odznaczeń brytyjskich. Był wówczas jednym z nielicznych cywilów, którzy doświadczyli tego zaszczytu. Natomiast the British Relief Association za tak wielką bezinteresowną pracę ofiarował Strzeleckiemu srebrny serwis do kawy.

Inny znany "irlandzki" Polak, Kazimierz Markiewicz, był mężem bohaterki irlandzkiego ruchu wyzwolenczego - działaczki Sinn Fein, orędowniczki przyszłego premiera i prezydenta wolnej Irlandii Eamona de Valery, komendantki IRA (Irlandzka Armia Republikańska), uczestniczki rewolucji wielkanocnej 1916 roku, skazanej za to przez Anglików na karę śmierci (karę śmierci zamieniono na dożywocie, tylko dlatego, że była kobietą), pierwszej kobiety wybranej do brytyjskiej Izby Gmin w grudniu 1918 roku oraz pierwszej w Irlandii i w ogóle w Europie kobiety ministra (pracy 1919-21) Konstancji Markiewicz, a właściwie: Constance Georgine Markiewicz (Markiewicz), zw. Countess Markiewicz, z domu Gore-Booth (1868-1927). Markiewicz był natomiast wziętym malarzem, scenografem, dramaturgiem i reżyserem teatralnym tak w Irlandii, jak i w Polsce.

Poznali się w Paryżu w 1899 roku (gdzie Konstancja studiowała), a pobrali się w Londynie następnego roku. Mieli córkę Maeve Alice, urodzoną w 1901 roku. Po spędzeniu miodowego miesiąca w Polsce i w majątku rodziców Markiewicza na Ukrainie, wiosną 1901 roku osiedlili się w Irlandii, początkowo w posiadłości rodzinnej Lissadell (Konstancja pochodziła z arystokratycznego rodu irlandzko-angielskiego), następnie w Dublinie, gdzie oboje rzucili się w wir życia kulturalnego i towarzyskiego. Konstancja rzuciła się również w wir działalności politycznej - walki o niepodległość dla Irlandii, na początku wstępując do organizacji, której irlandzka nazwa brzmiała Inghinidhe nah Fireann - Córy Irlandii. Była to niepodległościowa feministyczna grupa, odwołująca się do celtyckiego mitu wojujących kobiet. Powoli stała się jedną z czołowych postaci politycznych Irlandii. Kazimierz Markiewicz rozwinął natomiast żywą działalność jako malarz, dramaturg, reżyser teatralny i scenograf. Jego publiczny debiut autorski na scenie irlandzkiej miał miejsce w 1906 roku w Abbey Theatre. Wystawiona tam jego sztuka "The Dilletante" (Dyletantka) cieszyła się dużym powodzeniem. Jak pisze jego biograf - Janina Wiercińska (PSB), od maja 1910 roku ściśle współpracował z teatrami Gaiety i Reportory (którego był jednym z twórców) w Dublinie, pisząc i wystawiając sam sztuki; był również reżyserem i scenografem. Do historii teatru irlandzkiego wszedł dramatem historycznym, osnutym na tle walk Irlandii o niepodległość, a napisanym w tradycji walki "za naszą i waszą wolność" - "The Memory of the Dead, A Romantic Drama of 98", którego premiera odbyła się 23 maja 1910 roku. Dramat odniósł duży sukces i był wystawiany w innych teatrach irlandzkich, m.in. w Cork. Miał on wielkie znaczenie w szerzeniu patriotyzmu irlandzkiego. Nie ulega wątpliwości, że dramat stał się jedną z iskier, które rozpały wielki pożar, który ogarnął całą Irlandię i w ostateczności doprowadził do uzyskania przez nią niepodległości.

Markiewicz projektował do swych przedstawień oprawę scenograficzną w konwencji skrajnie naturalistycznej. Wraz z Seanem O'Casey napisał sztukę "Eleanor's Enterprise", zaś wspólnie z Norą Fitzgerald sztuki "Home, Sweet Home" i "Rival Stars". Reżyserował m.in. spektakl "Monny Vanny" M. Maeterlincka i "Ucznia diabła" G.B. Shawa oraz "Ostatnią wyspę Johna Bulla". Gorąca przyjaźń łączyła Markiewicza ze znanym reżyserem irlandzkim, Martinem Murphy.

Jako malarz Markiewicz był przede wszystkim ceniony jako portrecista, chociaż często malował także i pejzaże (m.in. "Pejzaż irlandzki" 1904, "Wieczór w Irlandii"). Namalował m.in. portret

poety George W. Russella, który zakupiła Municipal Modern Art Gallery w Dublinie, oraz portret lorda Lancaster w stroju koronacyjnym (1902). Rozgłos zdobyło mu wielkie płótno "Inwestytura orderu" z portretami 68 osób ze sfer dworskich. Markiewicz wystawiał swoje obrazy w Dublinie i Cork, a także w Paryżu, Warszawie i Krakowie.

Kazimierz Markiewicz był inicjatorem Dublin Arts Club oraz założycielem i prezesem klubu szermierczego - Dublin Fencing Club; zapewne z doświadczeń, wyniesionych z tego klubu, powstał obraz olejny "Szermierz", znajdujący się obecnie w zbiorach publicznych w Dublinie.

Jak widzimy, Kazimierz Markiewicz był w życiu kulturalnym Irlandii na początku XX w. postacią nie bez znaczenia.

Kazimierz Markiewicz kochał Konstancję, zżył się z Irlandią i Irlandczykami oraz interesował sprawami irlandzkimi tak bardzo, że jeszcze w 1928 roku wydał w Warszawie powieść obyczajową z akcją w Irlandii "Przemoc krwi". Opisywał w niej piękno Irlandii, dziki urok Sligo, nędzę ludu dublińskiego, powstanie wielkanocne i *"wysoką, szczupłą panią w szarozielonym kostiumie i harcerskim kapeluszu o pięknej twarzy i fiołkowych oczach..."* - czyli swoją ukochaną żonę. Jednak czuł się przede wszystkim Polakiem. Ciągnęło go do Polski, Polaków i spraw polskich. Wszak Polska, podobnie jak Irlandia, była w kajdanach niewoli. Chciał również zrobić coś dla swojej ojczyzny i rodaków. Wyjeżdżając w 1913 roku na pewno nie myślał, że wyjeżdża z Irlandii na dobre. Wszak zostawiał tu nie tylko Konstancję, którą kochał, ale również swego syna Stanisława (ur. 1896) z pierwszego małżeństwa z Jadwigą Spławą Neyman, zmarłą w 1899 roku i córkę Maeve Alice z małżeństwa z Konstancją. Niestety, los zrzucił inaczej, na co największy wpływ miał wybuch I wojny światowej w 1914 roku. Markiewicz pozostał na stałe w Polsce, gdzie działał jako reżyser, kierownik artystyczny i dyrektor teatrów polskich w Moskwie, Kijowie i od 1919 roku w Warszawie (Teatr Polski). Teatry Warszawy, Wilna i Poznania grywały z powodzeniem jego komedie. Markiewicz napisał również kilka komedii i kilka innych książek oraz był korespondentem w Polsce kilku pism amerykańskich, m.in. "Daily News" i "Chicago Tribune".

Markiewicz kilkakrotnie odwiedził Irlandię. Pierwszy raz w marcu 1919 roku, kiedy Konstancja opuściła właśnie więzienie Holloway, gdzie odsiadywała kolejny wyrok za swoją działalność polityczną, a ostatni raz w 1929 roku, wezwany do umierającej żony. Na pożegnanie przywiózł jej do dublińskiego szpitala ogromny bukiet czerwonych róż.

W 1968 roku Poczta Irlandzka wydała znaczek z podobizną Konstancji Markiewicz z okazji 100 rocznicy jej urodzin. Z kolei w Warszawie na Bemowie jest gimnazjum (Nr 83) jej imienia, a Marta Piertaszewicz wydała o niej książkę. Wszak była żoną Polaka.

Polacy współczuli Irlandczykom ich ciężkiej doli, bo sami w latach 1795-1918 byliśmy pod równie brutalną okupacją rosyjską i niemiecką i łagodniejszą austriacką. Uczestnik Powstania Styczniowego 1863-64, a następnie emigrant w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie został dziennikarzem i pisarzem Wiktor Karłowski (1848-1896), postanowił zapoznać emigrantów polskich w USA z tragicznym losem Irlandczyków, których była wielka masa w Nowym Jorku i Chicago, i w 1886 roku wydał w Chicago broszurę pt. „W jaki sposób utracili Irlandczycy swą ziemię”.

W historii Irlandii XX wieku był jeszcze jeden, raczej niezwykły, polski akcent, związany z irlandzkim powstaniem narodowym 1916 roku, w którym niepoślednią rolę odegrała właśnie Konstancja Markiewicz (jako major Irlandzkiej Armii Obywatelskiej). Otóż, chociaż powstanie, które trwało w czasie Świąt Wielkiej Nocy, upadło po 6 dniach walki, nie upadł duch walki Irlandczyków z bezwzględny i brutalny okupantem angielskim. Toczyła się wówczas I wojna

światowa - Wielka Brytania walczyła z Niemcami. Niemcy starali się wykorzystać kwestię irlandzką dla swoich celów polityczno-propagandowych. Traktowali jednak sprawę irlandzką instrumentalnie. Pomagali i patriotom z południa wyspy i północnoirlandzkim lojalistom, byle wywołać kłopoty na tyłach Anglików. Jeszcze przed wybuchem powstania na niemieckim okręcie "Libau" (przechwyconym przez Anglików) płynęło do Irlandii 20 tys. karabinów, zdobytych przez Niemców na armii carskiej Rosji w bitwie pod Tannenbergiem - Grunwaldem na Mazurach. Karabiny, z których Polacy, wcieleni do armii rosyjskiej, strzelali do Polaków z armii niemieckiej, miały być w Irlandii użyte przeciw Anglikom (Wawrzyniec Konarski).

Tak Paweł Edmund Strzelecki jak i Kazimierz Markiewicz byli dobrymi ambasadorami polskości w Irlandii i dzisiaj nowa polska emigracja w Irlandii powinna być nie tylko z nich dumna, ale wykorzystywać ich do cementowania przyjaźni polsko-irlandzkiej.

A przyjaźni nigdy nie brakło między Polakami i Irlandczykami (wyjątki, jak np. walka z irlandzkim episkopatem w USA o nominacje biskupie dla polskich duchownych, potwierdzają regułę). Oto trzy z wielu przykładów. W Anglii w 1832 roku powstało Literackie Stowarzyszenie Przyjaciół Polski, założone z inicjatywy znanego polskiego polityka, poety, publicysta i działacza polskiej Wielkiej Emigracji, Juliana Ursyna Niemcewicza (1758-1841) i poety szkockiego Tomasza Campbella (pierwszego jego prezesa), a pod protektoratem brata królewskiego, księcia Sussex. Działało w nim wielu wybitnych Anglików, Szkotów i Irlandczyków - patriotów irlandzkich, którzy najlepiej rozumieli położenie Polaków po rozbiore Polski, dokonany w latach 1772-95 przez Rosję, Prusy (Niemcy) i Austrię (M. Kukiel "Dzieje Polski porobiorowej. 1795-1921" Londyn 1961).

Drugi przykład podaje zasłużony historyk Polonii australijskiej, Lech Paszkowski. Szkicuje on nam piękną sylwetkę Polaka - Emeryka Boberskiego, bojownika o wolność narodów w Europie, a potem wybitnego pioniera australijskiego, m.in. burmistrza miasta Ararat w kolonii (dzisiaj stanie) Wiktoria. Rada miasta Ararat, w której było wielu Irlandczyków, wydała w czerwcu 1895 roku przyjęcie dla polityka irlandzkiego i propagatora niezależności tego kraju, nazwiskiem Michael Davitt. Podczas bankietu poproszono Boberskiego, by zabrał głos. Mówca m.in. oświadczył, że jako demokrat jest zwolennikiem większego samorządu dla Irlandii, dodając: *"Nie byłbym prawdziwym synem Polski, gdybym nie sympatyzował z Irlandią"* ("Polacy w Australii", Londyn, 1962).

Trzeci przykład to reakcja Irlandzkiego Czerwonego Krzyża i społeczeństwa irlandzkiego na wiadomość o aresztowaniu 6 listopada 1939 roku i brutalnym traktowaniu przez hitlerowców 183 profesorów i wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Irlandzki Czerwony Krzyż zwrócił się w tej sprawie do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, a z telegramu wysłanego 1 kwietnia 1940 roku przez posła Niemiec w Dublinie, Eduarda Hempel'a, do MSZ w Berlinie dowiadujemy się, że z powodu uwięzienia profesorów krakowskich w Irlandii narasta atmosfera nieprzyjazna w stosunku do III Rzeszy (A. Bolewski, H. Pierzchała "Losy polskich pracowników nauki w latach 1939-1945", Wrocław, 1989).

Można tu dodać, że liczne były i są polsko-irlandzkie związki małżeńskie, dawniej zawierane zazwyczaj poza Irlandią, a dzisiaj zaczynające się pojawiać w samej Irlandii. Opisałem już małżeństwo Kazimierza Markiewicza z Irlandką Constance Georgine Gore-Booth, a Lech Paszkowski podaje dwa przykłady na małżeństwa polsko-irlandzkie wśród znanych Polaków w Australii: pianisty i kompozytora Henryka Kowalskiego (ur. 1841), którego ojciec był uczestnikiem Powstania Listopadowego 1830-31, a matka - Zenaida Wogan - Francuzką pochodzenia irlandzkiego i dra Maksymiliana Łukowicza (ur. 1858), który ożenił się z Australijką pochodzenia irlandzkiego, Catharine Lacey. Z Australijką pochodzenia irlandzkiego, Lillian Lynch, ożenił się także dr Zygmunt Kortus, przez ostatnich kilkadziesiąt lat (do 2006 roku) znany i ceniony lekarz w

Melbourne.

Wracając jeszcze do kontaktów Polaków z Irlandią w okresie aż do II wojny światowej, to należy odnotować fakt wydania w Dublinie w 1729 roku cennej książki w języku angielskim polskiego jezuitę, misjonarza i orientalistę Tadeusza Krusińskiego (1675-1757) o Persji pierwszego kwartału XVIII w. – o wojnach afgańsko-perskich i wypadków historycznych w Persji.

Pod koniec XVIII i w 1. poł. XIX w. koncertował w Irlandii były nadworny skrzypek króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego i jednocześnie dyrygent i kompozytor Feliks Janiewicz – Yaniewicz (1762-1848), który od ok. 1792 do 1815 roku mieszkał w Londynie, a następnie w Edynburgu (Szkocja). Pomimo tak długiego pobytu w Wielkiej Brytanii nie zapomniał o Polsce i, jak wspominał N. Kelly, w programach koncertów na końcu zawsze umieszczał polonezy.

Uczestnik Powstania Listopadowego 1830-31 (odznaczony Złotym Krzyżem Virtuti Militari) Józef Kazimierz Czapski (1797-1852) po upadku powstania znalazł się na terenie Prus skąd 14 grudnia 1832 roku udał się na emigrację do Irlandii. Wśród prominentnych obywateli Dublina zbierał podpisy pod petycją do parlamentu brytyjskiego na rzecz Polski. Jednak już w kwietniu 1832 roku wyjechał do Londynu, widząc tam większe możliwości pracy na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości.

Również uczestnik Powstania Listopadowego Jan Bartkowski (1811-1893) po jego upadku emigrował do Francji, a następnie do Anglii – Irlandii i w latach 1835-48 był nauczycielem języka francuskiego i niemieckiego w gimnazjum w Londonderry w północnej Irlandii. Potem był znanym działaczem polskiej emigracji we Francji.

Pochodzący podobnie jak Janiewicz z Wilna Feliks Jastrzębski (1805- ok. 1874) w stopniu porucznika artylerii wziął udział w Powstaniu Listopadowym 1830-31, po upadku którego wyemigrował do Belgii. W Brukseli należał do czołowych działaczy polskiej emigracji niepodległościowej i był ściśle związany z Joachimem Lelewelem. W stolicy Belgii w 1838 roku założył fabrykę fortepianów, tak dobrze produkowanych, że otrzymywał liczne nagrody i został zaszczycony tytułem fabrykanta królewskiego (króla Belgii). Jastrzębski swoje fortepiany prezentował na wielu wystawach, m.in. w Dublinie w 1853 roku.

W 1869 roku podróżował po Irlandii urodzony w Warszawie Jan Sobieski (1842-1927), owiany legendami pułkownik republikańskiej armii meksykańskiej (1865-67), następnie adwokat w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

W 1878 roku objechał całą Irlandię Sygurd Wiśniowski (1841-1892), pisarz i podróżnik, jeden z największych obywateli polskich.

Edmund Waclaw Naganowski (1853-1915), publicysta i dziennikarz po 1875 roku był nauczycielem domowym u bogatych Polaków najpierw w Paryżu, a potem w Rzymie. W 1878 roku wyjechał do Anglii – Irlandii i zapisał się na studia filologiczne na uniwersytecie w Dublinie.

Ukończył je w 1884 roku, zdobywając stopień naukowy Master of Arts, który uprawniał go do nauczania w szkołach średnich. W latach 1884-86 był nauczycielem języków w liceum w Wateford w południowej Irlandii. Poznał z bliska życie tamtejszych ludzi, które opisał w jego debiutanckiej powieści „Hessy O’Grady”, która w latach 1885/6 drukowana była w „Bibliotece Warszawskiej”, w formie książkowej ukazała się w Krakowie w 1889 roku i potem w języku angielskim. W 1886 roku Naganowski przeniósł się do Londynu, a w 1903 powrócił do kraju i od 1905 roku był dyrektorem Biblioteki Fundacji Wiktora Baworowskiego we Lwowie.

W 1892-93 studiował w Dublinie medycynę Tomasz Wiktor Janiszewski (1867-1939), w 1919 roku minister zdrowia w gabinecie Ignacego Paderewskiego, założyciel Państwowego Instytutu Higieny w Warszawie i 1930-39 profesor Uniwersytetu Warszawskiego. W 1900 roku w klinice chirurgicznej w Dublinie pogłębiał wiedzę lekarską dr Witold Horodyński (1865-1954), w wolnej Polsce generał brygady-lekarz Wojska Polskiego i kierownik Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa.

Juliusz Wilhelm Bruel (1850-1911) był uczonym polsko-niemieckim. Urodził się w Warszawie ale w niemieckiej rodzinie pochodzącej z polskiego niegdyś Gdańska. Był wybitnym chemikiem i w 1879 roku został powołany na profesora chemii technicznej na polskiej Politechnice we Lwowie. Stan zdrowia zmusił go do wyjazdu ze Lwowa w 1884 roku i od 1888 roku był profesorem uniwersytetu w Heidelbergu (Niemcy). W 1900 roku został członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie. Jako chemik był doceniany w Wielkiej Brytanii. W 1904 roku został członkiem Royal Institute w Londynie, a w 1905 roku uniwersytet w Cambridge nadał mu doktorat honoris causa. W 1908 roku miał mu nadać także doktorat uniwersytet w Dublinie, lecz stan zdrowia nie pozwolił mu na wyjazd do stolicy Irlandii (PSB).

Członkiem Royal Irish Academy w Dublinie był urodzony w Warszawie Edward Adolf Strasburger (1844-1912), jeden z największych biologów i cytologów, 1867-69 docent polskiej Szkoły Głównej (Uniwersytetu) w Warszawie, a po jej likwidacji przez carat profesor uniwersytetów w Jenie i Bonn (Niemcy), autor podręczników uniwersyteckich używanych na całym świecie. Był doktorem honoris causa kilku uniwersytetów i wielu akademii naukowych na całym świecie, m.in. Akademii Umiejętności w Krakowie.

W 1908 roku w londyńskim Albert Hall miał wystawę swoich obrazów znany polski malarz Konrad Krzyżanowski (1872-1922), profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Z wystawy tej dwa obrazy zakupiło Muzeum w Dublinie. National Gallery of Art w Dublinie zakupiła również obrazy znanego polskiego malarza pracującego w Londynie, Nowym Jorku i Paryżu Jana Chełmińskiego (1851-1925).

Przebywający często w Londynie przed I wojną światową polski poeta, prozaik i krytyk literacki Tadeusz Jerzy Nalepiński (1885-1918) robił wypadki do Irlandii, co opisał w obszernym reportażu „Ultima Thule” („Bluszcz” nr 1-27, 1914).

W 1923 roku odbyła tournée po Anglii, Szkocji i Irlandii wielka polska śpiewaczka operowa Ada Sari (1886-1968).

W Irlandii w zorganizowanej w okresie międzywojennym międzynarodowej wystawie

fotograficznej wystawiał swoje prace znany polski fotografik Józef Rosner (1892-1971).

Do Irlandii odbył podróż naukową Atanazy (Urban) Fic (1901-1943), polski dominikanin, historyk orientalista, archeolog, wykładowca polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

W 1932 roku odbywał się w Dublinie Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, w którym wzięła udział spora grupa Polaków i polskich duchownych, m.in. prymas Polski, ks. kard. August Hlond oraz biskupi: podlaski Henryk Przeździecki i chełmiński Stanisław Okoniewski.

W 1938 roku reprezentacje piłkarskie Polski i Irlandii rozegrały swe pierwsze mecze w historii: 22 maja 1938 roku w Warszawie, który drużyna polska wygrała w stosunku 6:0 (Wasiewicz, Wodarz 2, Piątek 2, Wilimowski); mecz rewanżowy został rozegrany 13 listopada 1938 roku w Dublinie i wygrali go piłkarze Irlandii w stosunku 3:2 (O'Flanagan, Carey, Dunne – Wilimowski, Piątek).

Polski pięściarz w kategorii półśredniej, wielokrotny reprezentant Polaki Antoni Kolczyński (1917-1964) w Dublinie w kwietniu 1939 roku zdobył tytuł mistrza Europy. Kolczyński brał również udział w Mistrzostwach Europy rozgrywanych w Dublinie w 1947 roku. Z kolei wicemistrzem Europy w wadze piórkowej został polski bokser Antoni Czortek (1915-2004), który po wygranych z Estończykiem Koebim i Belgiem Genotem uległ w finale Irlandczykowi Dowdallewowi.

Były prowincjał polski (1924-27) i prokurator generalny Zakonu Braci Mniejszych – franciszkanów (1933-39) Władysław Rzyziński w 1939 roku otrzymał nominację na wizytatora generalnego prowincji irlandzkiej. Po jej zwizytowaniu przewodniczył kapitule irlandzkiej w Dublinie w sierpniu 1939 roku.

Jak już wspomniałem, niewielu Polaków osiedlało się na stałe w Irlandii, która do ostatniej dekady XX wieku była krajem, z którego ludzie wyjeżdżali w świat w poszukiwaniu pracy. Toteż w 1939 roku w Irlandii mieszkało mniej niż 100 Polaków i osób polskiego pochodzenia. Byli rozproszeni po całym kraju i przez to w ogóle niezorganizowani. Dlatego nie ma o nich, jako o grupie polonijnej, najmniejszej wzmianki w publikacjach dotyczących Polonii, jak np. w pracy zbiorowej "Polska diaspora" (Kraków, 2001) i „Encyklopedii Polskiej Emigracji i Polonii” (t. 1-5, Toruń 2002-2005). Najbardziej znanym przedstawicielem Polonii irlandzkiej w okresie międzywojennym był Waław Tadeusz Dobrzyński (1886-1962), adwokat, dziennikarz, historyk (zajmował się historią Egiptu) i od 1919 dyplomata. W okresie od 10 kwietnia 1929 roku do 1 lipca 1931 roku był konsulem generalnym RP w Dublinie. Po przeniesieniu w stan spoczynku (31 X 1931) pozostał na stałe w Irlandii, zostając konsulem honorowym w Dublinie. Na stanowisku tym pozostał do 1948 roku. Zmarł 6 lutego 1962 roku w Dublinie.

Polska w latach 1918-39 nie utrzymywała bezpośrednich stosunków dyplomatycznych z Irlandią. Interesy Polski reprezentowała ambasada polska w Londynie i konsulat honorowy RP w Dublinie. Dopiero podczas II wojny światowej został utworzony konsulat generalny RP w Dublinie. W polskiej polityce zagranicznej dał się poznać Sean Lester, dyplomata irlandzki, stały delegat irlandzki przy Lidze Narodów 1929-33, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku od października 1933 do lutego 1937 (został wybrany z poparciem Polski) i w latach 1937-40 zastępca Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

* * *

Irlandia należała do niewielkiej grupy państw, które po 1945 roku nie uznawały rządu komunistycznego w Warszawie, narzuconego Polakom przez Związek Sowiecki. Rząd irlandzki aż do 1976 roku uznawał za legalne władze Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W Dublinie aż do 1976 roku działał Konsulat Generalny RP polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, którego kierownikami byli m.in. L. Teclaff, Z. Zaleska i P. Czerwiński. Agencją polskiego rządu emigracyjnego była w latach 50. XX wieku również Terytorialna Komisja Skarbu Narodowego na Irlandię z siedzibą w Dublinie, której przewodniczącym był S. Badeni, a sekretarzem J. Gołaszewski.

W 1957 roku odnowione zostały kontakty gospodarcze polsko-irlandzkie. Od tegoroku w Dublinie działało przedstawicielstwo handlowe PRL. Do 1968 roku obroty handlowe między obu państwami były nieznaczne. Irlandia eksportowała do Polski trochę wełny, a importowała z Polski węgiel za ówczesnych 7-9 milionów dolarów. Dopiero po wizytach w Polsce we wrześniu 1968 roku, w czerwcu 1971 roku i w listopadzie 1972 roku irlandzkich misji handlowych wzrastać zaczęły obroty handlowe między obu państwami. Irlandia zaczęła teraz eksportować do Polski wyroby elektroniczne, tekstylia, skóry i materiały ogniotrwałe, a importować oprócz węgla, również sprzęt i maszyny rolnicze, chemikalia i tkaniny. Polska dostarczała 80% importowanego przez Irlandię węgla. W 1972 roku Irlandia pierwszy raz uczestniczyła w Międzynarodowych Targach w Poznaniu.

Dzisiaj, kiedy w Polsce jest gospodarka wolnorynkowa i nasz kraj wraz z Irlandią jest w Unii Europejskiej, Irlandia jest naszym 19. partnerem w UE i mieści się w pierwszej trzydziestce wszystkich kontrahentów Polski. Jak dotąd obroty handlowe pozostają nie zrównoważone, z ujemnym saldem po stronie polskiej. W 11 miesiącach 2007 roku Polska eksportowała do Irlandii towarów na sumę 332 mln euro, a importowała za 566,6 mln euro.

Dopiero we wrześniu 1976 roku Irlandia uznała rząd PRL i w marcu 1977 roku oficjalnie wznowiono stosunki dyplomatyczne między Irlandią a Polską na szczeblu ambasad. Interesy Polski w Irlandii reprezentowała do 1981 roku Ambasada PRL w Danii, a następnie Ambasada PRL; po upadku komunizmu w Polsce w 1989 roku Ambasada RP w Londynie do chwili otwarcia ambasady polskiej w Dublinie i Irlandii w Warszawie. Interesy Irlandii w Polsce reprezentował ambasador Irlandii w Szwecji. W marcu 1978 roku odbyło się w Dublinie pierwsze posiedzenie komisji mieszanej ds. współpracy przemysłowej i naukowo-technicznej. Wytyczono główne tematy współpracy, a wśród nich rolnictwo, ochronę środowiska i wykorzystanie odpadów. Postanowiono również objąć współpracą studia w dziedzinie języka i kultury. W listopadzie 1986 roku przebywał z oficjalną wizytą w Polsce wiceminister spraw zagranicznych Irlandii, P. Murphy. Upadek komunizmu w Polsce, a przede wszystkim członkostwo Irlandii i Polski (od 2004 roku) w Unii Europejskiej, w pełni przybliżyły do siebie oba państwa, ich rządy i społeczeństwa.

We wrześniu 1991 roku została otwarta Ambasada RP w Dublinie. Pierwszym ambasadorem wyzwolonej z komunistycznego jarzma Polski w Irlandii był w latach 1991-95 znany publicysta i literat oraz tłumacz literatury irlandzkiej na język polski Ernest Bryll. Na swojej stronie internetowej napisał: *"Wracamy tam (do Irlandii) myślami z żoną i dziećmi bardzo często. Pokochaliśmy ten kraj"*. Prowadzi tam również dziennik irlandzki. Ernest Bryll wraz z Małgorzatą Goraj przetłumaczyli na język polski i wydali następujące książki: "Miodopój" (Warszawa, 1978), "Irlandzki Tancerz" (Warszawa, 1981), "Tain" (Warszawa, 1983), "Historia Irlandii" (Poznań, 1998), "Doire Aniołów Pełne" (Poznań, 1998), Anthony Cronin'a "Koniec współczesnego świata" (Poznań, 2003) i "Eire, wiersze irlandzkie VI-XIX wiek" (Warszawa-Poznań, 2004). Obecnie

ambasadorem RP w Dublinie jest Tadeusz Szumowski, poprzednio ambasador RP w Canberra (Australia).

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku ożywiły się znacznie stosunki polityczne polsko-irlandzkie. Oto kilka spośród szeregu takich kontaktów.

23 lutego 2006 roku w Sejmie i Senacie RP ukonstytuowała się Polsko-Irlandzka Grupa Parlamentarna.

W dniach 12-16 maja 2006 roku oficjalna delegacja Parlamentu Irlandii przebywała w Polsce. Goście poza rozmowami z polskimi parlamentarzystami odwiedzili Warszawę, Kraków i były niemiecki obóz zagłady Auschwitz-Birkenau.

22 maja 2006 roku była z oficjalną wizytą w Irlandii polski minister spraw zagranicznych Anna Fotyga.

W dniach 2-4 październik a 2006 roku – na zaproszenie przewodniczącego Izby Reprezentantów Irlandii Rory’ego O’Hanlona – przebywał z oficjalną wizytą w Dublinie marszałek Sejmu RP Marek Jurek, któremu towarzyszyła 6-osobowa delegacja parlamentarna z posłem Łukaszem Zbonikowskim (PiS) na czele – przewodniczącym Polsko-Irlandzkiej Grupy Parlamentarnej. Marszałek spotkał się z czołowymi politykami irlandzkimi: prezydentem Mary McAleese, przewodniczącym Izby Reprezentantów Irlandii Rorym O’Hanlonem, przewodniczącym Senatu Rorym Kielym, ministrem ds. europejskich Noelem Treacym, innymi parlamentarzystami oraz z arcybiskupem Dublina Diarmuidem Martinem, jak również w Polakami mieszkającymi w Irlandii.

Z kolei w połowie lutego 2007 roku przebywał z pierwszą wizytą państwową w Irlandii prezydent RP Lech Kaczyński. Prezydent RP odbył rozmowy z premierem rządu irlandzkiego Bertie Ahernem i prezydentem Irlandii Mary McAleese oraz przewodniczącym Izby Reprezentantów Irlandii Rorym O’Hanlonem i przewodniczącym Senatu Rorym Kielym. Głównym tematem rozmów był stan stosunków bilateralnych polsko-irlandzkich oraz kwestia europejskiego traktatu konstytucyjnego. Przywódcy obu państw ocenili stosunki między Polską a Irlandią jako „bardzo dobre”. Tak irlandzki prezydent jak i premier w pochlebnych słowach mówili o Polakach przebywających w Irlandii. Prezydent RP, jak nakazuje irlandzka tradycja, zasadził drzewko w Ogrodach Pałacu Prezydenckiego i złożył wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Ogrodzie Pamięci. Lech Kaczyński spotkał się także z przedstawicielami polskiej społeczności w Irlandii.

Nawiązanie przez Irlandię i PRL stosunków dyplomatycznych zapoczątkowało wszechstronne kontakty polsko-irlandzkie.

Jeśli chodzi o naukowe kontakty polsko-irlandzkie, to, dla przykładu, polski historyk sztuki mieszkający w Wielkiej Brytanii od 1945 roku, profesor Uniwersytetu Londyńskiego 1960-82 i współpracownik Akademii Brytyjskiej nad "Corpus of Romanesque Sculpture in Britain and Ireland" oraz członek Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Jerzy Żarnecki (ur. 1915), został m.in. w 1984 roku doktorem honoris causa Uniwersytetu w Dublinie. W latach 1977-79 kierownikiem Katedry Wzornictwa w NCAD/NIHE w Dublinie i Luimneach był znany polski

artysta plastyk i inżynier mechanik, Jan Krzysztof Meisner. W bibliotece Uniwersytetu w Cork jest manuskrypt pracy M. Krasnodębskiej "Studies in the Early Insular Iconography of the Cross" (1992). Członkiem Irlandzkiego Stowarzyszenia Chirurgicznego został w 1979 roku chirurg Witold Janusz Rudowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i członek Polskiej Akademii Nauk, a w 1986 roku członkiem irlandzkiego Instytutu Inżynieryjnej Eksploatacji został Czesław Cempel, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Profesor zootechniki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Ewald Juliusz Sasimowski, w 1975 roku brał udział w Międzynarodowym Sympozjum Genetyki i Hodowli Konia w Dublinie. Profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Jerzy Paweł Szyrmer, został w 1991 roku pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Irlandzkiej.

Stypendysta irlandzkiego Irish Department of Education w 1981 roku. inż. Marek Edward Białkowski. został w 1989 roku profesorem University of Queensland w Brisbane (Australia) i jednocześnie od 1998 roku jest profesorem Nanyang Technological University w Singapurze. Natomiast stypendystą ONZ w Irlandii w latach 1966-67 był znany później architekt na Śląsku. Aleksander Franta, w latach 1972-77 doradca sekretarza generalnego Międzynarodowej Unii Architektów ds. konkursów międzynarodowych i członek jury pięciu międzynarodowych konkursów UIA.

W południowej Irlandii, w hrabstwie Cavan, badania nad petrologią granitu z Crossdoney prowadził Władysław Skiba (1912-1988), geograf, który w 1948 roku ukończył uniwersytet w Edynburgu. Na podstawie pracy o skałach granitowych w środkowej Irlandii uzyskał doktorat z geologii w 1951 roku i później był profesorem Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie.

Polscy uczeni interesowali się Irlandią bodajże końca XIX w. Alfons Parczyński już w 1902 roku opublikował pracę "Początki chrystianizmu w Polsce i misja irlandzka". Wspomniany wyżej S. Czarnowski w 1919 roku wydał pracę w języku francuskim "Le culte des heros et ses conditions sociales, Saint Patrick heros national de l'Ireland", której polskie wydanie ukazało się dopiero w roku 1956: "Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii", a w 1932 roku pisał o literaturze irlandzkiej w "Literaturach celtyckich" w "Wielkiej literaturze powszechnej" (t.3). Jednak najczęściej prac uczonych polskich o Irlandii ukazało się w ostatnich kilku dekadach, jak np.: J. Gąssowski "Irlandia i Wielka Brytania w początkach średniowiecza w świetle badań archeologicznych" (1973), S. Grzybowski "Historia Irlandii" (1977), J. Rozen-Przeworska "Spadek po Celtach" (1979), J. Strzelczyk "Iroszkoci w Europie Średniowiecznej" (1984), J. Strzelczyk "Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy" (1987), A. Bober "Anglia, Szkocja, Irlandia. Teksty źródłowe do historii Kościoła i patrystyki" (1991), M. Krasnodębska "Studies in the Early Insular Iconography of the Cross" (1992), J. Strzelczyk "Chryścianizacja Irlandii" (2006).

Mamy dziś w Polsce nawet politologa – specjalistę od historii Irlandii i jej systemu politycznego. Jest nim Wawrzyniec Konarski (ur. 1957), profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Wykładał na wielu uczelniach, m. in. w takich krajach, jak Finlandia, Dania, Chorwacja, Niemcy, Słowacja, USA i Węgry, no i oczywiście Irlandia. Jest autorem wielu publikacji na tematy irlandzkie w języku polskim i angielskim, m. in.: „Nieprzejednani: rzecz o Irlandzkiej Armii Republikańskiej” (1991), „A predominant party system: the case of Ireland” (1994), „Nacjonalizm w nowożytnej historii Irlandii, 1782-1921” (1997), „Pragmatycy i idealisci: rodowód, typologia i ewolucja ugrupowań politycznych nacjonalizmu irlandzkiego w XX wieku” (2001), „System Konstytucyjny Irlandii” (2005).

Jednocześnie przetłumaczono na polski szereg książek o Irlandii, jak np.: T.A. Jackson' "Walka Irlandii o wolność" (1955), N. Chadwick, M. Dillon "Ze świata Celtów" (1975), Margaret Simpson "Legends Irlandii", Terry Deary "Ci koszmarni Celtowie", Louise Dean "Wiosna nienawiści".

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Irlandią zapoczątkowało wymianę kulturalną - i inną - między obu państwami. W Irlandii występowali m.in.: dyrygenci Mateusz Gliński i Tomasz Michał Bugaj, pianiści Bronisława Kawalla-Ryszka i Janusz Olejniczak, wiolonczelista Andrzej Krzysztof Orkisz, śpiewaczka operowa Elżbieta Jaroszewicz (występowała w operze w Dublinie i Cork), na festiwalu teatralnym w Irlandii prezentowana była sztuka Kazimierza Pawła Brauna. W irlandzkich galeriach i na innych wystawach, organizowanych w Irlandii, wystawiali swe prace m.in. graficy Jerzy Flisak (jego plakaty są w irlandzkich zbiorach prywatnych), Włodzimierz Kunz (otrzymał II nagrodę na II Międzynarodowym Biennale Graficznym w 1980 r.), Marek Mosiński (niektóre jego prace zakupiła irlandzka galeria O'Connor Gallery) i mieszkająca w Finlandii Agnieszka Waligórska-Siren; plastycy: Magdalena Abakanowicz (1980), Krystyna Mieszkowska-Dalecka (1979), Anna Urbanowicz-Krowacka (jej tkaniny są w irlandzkich kolekcjach prywatnych) i Jadwiga Zaniewicka (1979).

Spośród polskich malarzy mieszkających po II wojnie światowej na emigracji, swoje prace na wystawach obrazów w Irlandii wystawiali Stefan Mrożewski z Holandii w 1950 roku i Wojciech Kazimierz Siudmak z Francji.

W Irlandii występował skrzypek Robert Szreder, mieszkający w Holandii.

Natomiast mieszkająca i pracująca w Anglii, w teatrach polskich (Londyn) i angielskich, reżyser Helena Kaut-Howson, realizowała gościnnie po 1998 roku spektakle m.in. w Irlandii.

Polscy filmowcy brali udział w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym, organizowanym rokrocznie w irlandzkim mieście Cork, odnosząc niekiedy sukcesy. I tak reżyser Lechosław Marszałek w 1960 roku otrzymał główną nagrodę za film animowany "Piracki skarb"; w 1964 roku reżyser Władysław Ślesicki otrzymał I nagrodę za film "Zanim opadną liście"; w 1971 roku reżyser Ryszard Czekala otrzymał Grand Prix - Statuetkę św. Finnbara - za film animowany "Apel"; w 1975 roku reżyser Witold Giersz otrzymał Statuetkę św. Finnbara za film animowany "Stary kowboy" i w 1976 roku tę samą Statuetkę za film animowany "Pożar"; w 1979 roku reżyser Jadwiga Żuk-Żukowska otrzymała nagrodę Fernota Breana w kategorii filmu fabularnego za film "Kolorowe piórka"; kompozytor Wojciech Kilar otrzymał w Cork w 1973 roku nagrodę za najlepszą muzykę filmową.

Z innych powiązań polsko-irlandzkich można wspomnieć, że polski architekt Adam Pawłowski otrzymał w 1964 roku I nagrodę za projekt rozbudowy uniwersytetu w Dublinie; w 1977 roku projektant form przemysłowych, komunikacji wizualnej i architektury wnętrz, Ryszard Bojar, brał udział w międzynarodowym Kongresie Stowarzyszenia Projektantów Przemysłowych w Dublinie, na którym projektantka mody, Jadwiga Szmidt, prezentowała swoją kolekcję ubiorów męskich; mieszkający stale w Szwecji, od 1956 roku znany w Europie grawer znaczków pocztowych, Czesław Słania, projektował znaczki dla Poczty Irlandzkiej.

Chór Akademii Medycznej w Białymstoku, kierowany przez Zofię Hamerlak-Gładyszewską, w 1973 roku po raz pierwszy został zakwalifikowany i wziął udział w konkursie poza granicami kraju. Na XX Międzynarodowym Festiwalu Chórów i Zespołów Folklorystycznych w Cork w Irlandii debiutujący na zagranicznych imprezach muzycznych zespół zdobył III miejsce oraz Nagrodę Publiczności. Miejskowy dziennik „Cork Examiner” pisał: „...*obok wystrzałowego wykonania poszczególnych utworów mieliśmy przyjemność wysłuchania mistrzowsko rozbudowanego pod względem dynamiki i nastroju śpiewu chóralnego...*”. Chór ten wystąpił również na 51

Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Cork w 2005 roku, zdobywając Nagrodę Specjalną za najlepsze wykonanie utworu H. Schütza (wikipedia.pl).

Od zakończenia II wojny światowej piłkarze Polski grali z Irlandią dwadzieścia razy – wygrali osiem razy, osiem razy w meczu padł remis i cztery razy schodzili z boiska pokonani (bramki 20:29): 11.05.1958, Chorzów: Polska-Irlandia 2:2 (Cieślik, Zientara – Curtis, Cummins); 05.10.1958, Dublin: Irlandia-Polska 2:2 (Cantwell 2 – Pol 2); 10.05.1964, Kraków: Polska-Irlandia 3:1 (E.Faber, J.Wilim, Szołtysik – Ambrose); 25.10.1964, Dublin: Irlandia-Polska 3:2 (McEvoy 2, Mooney – Lubański, Pol); 15.05.1968, Dublin: Irlandia-Polska 2:2 (Lubański k., Jarosik – Dempsey, Hale); 30.10.1968, Chorzów: Polska-Irlandia 1:0 (Lubański); 06.05.1970, Poznań: Polska-Irlandia 2:1 (Kozerski, Szołtysik – Givens); 23.09.1970, Dublin: Irlandia-Polska 0:2 (Stachurski, Szołtysik); 16.05.1973, Wrocław: Polska-Irlandia 2:0 (Lubański 2); 21.10.1973, Dublin: Irlandia-Polska 1:0 (Dennehy); 26.05.1976, Poznań: Polska-Irlandia 0:2 (Givens 2); 24.04.1977, Dublin: Irlandia-Polska 0:0; 12.04.1978, Łódź: Polska-Irlandia 3:0 (Boniek, Deyna, Mazur); 24.05.1981, Bydgoszcz: Polska-Irlandia 3:0 (A.Iwan, O'Leary sam., Ogaza); 23.05.1984, Dublin: Irlandia-Polska 0:0; 12.11.1986, Warszawa: Polska-Irlandia 1:0 (Koniarek); 22.05.1988, Dublin: Irlandia-Polska 3:1 (Sheedy, Cascarino, Sheridan – R.Warzycha); 01.05.1991, Dublin: Irlandia-Polska 0:0 – el.ME; 16.10.1991, Poznań: Polska-Irlandia 3:3 (Czachowski, Furtok, Urban – McGrath, Townsend, Cascarino) -el.ME; 28.04.2004, Bydgoszcz: Polska-Irlandia 0:0 (wikipedia.pl).

Były i są również kontakty Polaków z Irlandią Północną - Ulsterem. I tak, dla przykładu, bardzo znany kompozytor polski, Witold Lutosławski, otrzymał w 1987 roku doktorat *honoris causa* Queen's University w Belfaście; mieszkający w Wielkiej Brytanii od 1970 roku etnolog, antropolog kulturowy i choreolog, Roderyk Lange, był w latach 1975-82 wykładowcą w Queen's University w Belfaście; w 1978 roku staż naukowy w Queen's University w Belfaście odbył profesor Uniwersytetu w Poznaniu Stefan Bączyk; znany muzykolog polski, prof. Anna Czekanowska prowadziła wykłady w Belfaście w 1986 roku; mieszkający od 1966 roku w Wielkiej Brytanii architekt i urbanista Włodzimierz Bronic-Czerechowski wzniósł kompleks szpitalny przy Queen's University w Belfaście; plastyczka Jadwiga Zaniewska miała wystawę swych tkanin w Londonderry w 1979 roku, a rok później wystawiała swe prace w tym samym mieście Krystyna Mieszkowska-Dalecka - jej tkaniny nabyła Orchard Gallery w Londonderry.

Upadek komunizmu w Polsce i wejście Polski do Unii Europejskiej, której członkiem jest również Irlandia, przyczyniły się do jeszcze bardziej intensywnej polsko-irlandzkiej współpracy we wszystkich dziedzinach, a przede wszystkim politycznej, naukowej i kulturalnej. Np. ostatnio (2006 r.) młoda polska malarka, studentka Politechniki Krakowskiej, Katarzyna Sudek, prezentowała swoje prace podczas wystawy, inaugurującej działalność Arts Trust of Ireland, z udziałem ministra kultury, sportu i turystyki Republiki Irlandii, John'em O'Donoghue i burmistrza Dublina, Catherine Byrne. Na wystawie pokazano sześć płócien Katarzyny Sudek, wszystkie związane tematycznie z Irlandią. Jej obraz "Łódki" nabył znany Irlandczyk, Sam Ameer, co było dla niej dużym wyróżnieniem. W najbliższych planach Katarzyna Sudek ma realizację projektu pod tytułem "Dublin Joyce'a". Będzie to cykl grafik i rysunków, poświęconych wielkiemu irlandzkiemu pisarzowi i miastu Dublina, związanym z autorem "Portretu artysty z czasów młodości".

Trzy razy Konkurs Piosenki Eurowizji odbywał się w Irlandii: w 1994, 1995 i 1997 roku, w którym występowały polskie piosenkarki. W 1994 roku Edyta Górniak zajęła 2 miejsce za piosenkę „To nie ja”; w 1995 roku Justyna Steczkowska 18 miejsce za piosenkę „Sama” i w 1997 roku Anna Maria Jopek 11 miejsce za piosenkę „Ale jestem”.

Władysław Kaźmierczak (ur. 1951), polski artysta współczesny i pionier polskiego performance, kurator festiwalu performance, autor tekstów o tej sztuce, w latach 1993-2006 mieszkał w Słupsku,

gdzie organizował Międzynarodowy Festiwal Performance "Zamek Wyobraźni", urządzając m.in. Seminarium Polsko-Irlandzkie i "Dni Irlandzkie". Uczestniczył w festiwalach prezentujących sztukę performance we Francji, Włoszech i Irlandii: w (Dublinie, Waterford i Limerick).

Jacek Krenz (ur. 1948), polski architekt, malarz, profesor Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej, Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu oraz Universidade da Beira Interior w Covilhã w Portugalii, w 2006 roku miał wystawę swoich prac malarskich (akwareli) w irlandzkim mieście Dungarvan.

Prace Marka Mosińskiego (1936-1998), polskiego grafika (rysunek i plakat) znajdują się w O'Connor Galerie w Listowel (Irlandia).

W 2005 roku wydawnictwo Southword w Cork wydało w tłumaczeniu na język angielski tomik poezji polskiej poetki i publicystki Katarzyny Boruń-Jagodzińskiej (ur. 1956) pt. „Pocket Apocalypse”, w tłumaczeniu . Gerry Murphy.

Witold Sobków (ur. 1961), filolog, urzędnik służby cywilnej, dyplomata, od stycznia 2008 roku Dyrektor Polityczny MSZ, uczestniczył w wielu szkoleniach międzynarodowych oraz konferencjach/seminariach, m.in. European Movement (Ireland), National Forum on Europe (Ireland) i organizowanych przez uniwersytety irlandzkie: Trinity College Dublin, DCU, City University.

Pochodzący ze Ślązka jezuita Marek Blaza SJ (ur. 1970) w latach 1994-1996 odbywał praktykę duszpasterską (tzw. magisterkę) w jezuickiej, męskiej szkole średniej Belvedere College w Dublinie), gdzie pracował m.in. jako nauczyciel filozofii, kaligrafii, łaciny i języka rosyjskiego.

Upadek komunizmu w Polsce w 1989 roku całkowicie otworzył Irlandię dla Polaków. Z każdym nowym rokiem przybywa tu coraz więcej polskich turystów. W Polsce w 1990 roku powstało aktywne Towarzystwo Polsko-Irlandzkie, które przybliży Irlandię - jej historię, kulturę, literaturę, muzykę - Polakom w kraju; w kilku miastach otwarto nawet tradycyjne irlandzkie piwiarnie - *Irish pubs*. Z kolei w Dublinie powstało Towarzystwo Irlandzko-Polskie (obecny prezes Helena Johnston). Unia Europejska i rząd irlandzki na oścież otworzyli Polakom drzwi do Irlandii.

Przyjacielem polskich poetów współczesnych, m.in. laureatów literackiej nagrody Nobla - Czesława Miłosza (1980) i Wisławy Szymborskiej (1996), był i jest znany irlandzki poeta i również literat literackiej nagrody Nobla w 1995 roku, Seamus Heaney; w 2005 roku otrzymał on doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Na marginesie informacji o Polakach w Irlandii po II wojnie światowej można wspomnieć, że po 1945 roku ambasadorem Francji w Irlandii był Stanisław Ostroróg (1897-1960), syn polskiego emigranta w Paryżu Leona Waleriana Ostroroga (1867-1932), który był wybitnym prawnikiem na usługach Francji i Turcji. Na konferencji w Wersalu w 1919 roku był ekspertem Delegacji Polskiej w sprawach historycznych i prawnych i brał udział w pracach Komisji Odszkodowań.

* * *

Irlandia to kraj katolicki, o wielkiej i pięknej historii Kościoła. A historia Kościoła irlandzkiego nie ogranicza się jedynie do Irlandii, jest także częścią składową historii Kościołów katolickich w USA, Australii i Nowej Zelandii oraz, w mniejszym stopniu, kilku innych państw; poza tym w XIX i XX wieku wkład irlandzkich misjonarzy i misjonek w rozwój Kościoła w Afryce i Azji był

wyjątkowo duży. Toteż w trzecią pielgrzymkę (po pielgrzymce do Meksyku w styczniu i do Polski w czerwcu 1979 r.) "polski" papież Jan Paweł II wybrał się właśnie do Irlandii i Stanów Zjednoczonych Ameryki. W Irlandii Jan Paweł II przebywał od 29 września do 1 października 1979 roku.

Lata 70-te XX w. to w Irlandii Północnej, gdzie mniejszość katolicka była dyskryminowana przez protestantów, okres krwawych walk, terroryzmu, który "wychodził" na ulicę. Stąd papież Jan Paweł II podczas swej pielgrzymki po Irlandii potępił przemoc, stosowaną przez protestantów i Irlandzką Armię Republikańską, podkreślając prymat praw człowieka, twierdząc, że *"nie ma pokoju za cenę przemocy"* oraz wezwał do *"zjednoczonej służby"* wszystkich chrześcijan irlandzkich.

Pielgrzymka papieża Jana Pawła II była jednym wielkim triumfalnym pochodem duszpasterskim. Miała ona wyjątkowo dużo akcentów polskich, które po tylu latach zapomniane warto tu przypomnieć.

Podróż z Rzymu do Dublinia - stolicy Irlandii - odbył Jan Paweł II na pokładzie samolotu "Św. Patryk", należącym do Irlandzkich Linii Lotniczych - Aer Lingus. Na pokładzie samolotu powitano papieża w czterech językach: po polsku, włosku, irlandzku i angielsku. A oto polski tekst powitania: *"Z dumą i radością składamy sto tysięcy powitań Jego Świątobliwości Papieżowi Janowi Pawłowi II, w czasie jego podróży z Rzymu do Dublinia, na pokładzie "Świętego Patryka", naszego flagowego Boeinga 747. Z głęboką wdzięcznością przyjmujemy honor, jakim jest jego obecność wśród nas. W imieniu załogi samolotu oraz całego personelu Irlandzkich Linii Lotniczych - David Kennedy"*.

Na lotnisku w Dublinie Jan Paweł II przeszedł wzdłuż kompanii honorowej wojska irlandzkiego, a orkiestra odegrała hymny papieski i irlandzki oraz dodatkowo poloneza A-dur Fryderyka Chopina.

W przemówieniu powitalnym prezydent Irlandii, dr Patrick Hillery, przekazał papieżowi m.in. pozdrowienia w imieniu swoim i narodu, najpierw po angielsku, a potem po polsku: *"W imieniu narodu irlandzkiego witam Ojca św. w naszym kraju!"*. Natomiast witający papieża arcybiskup Armagh i prymas Irlandii, kard. Thomas O'Fiaich, powiedział m.in.: *"Witamy Ciebie także jako Syna szlachetnej Polski, ukochanej ojczyzny wszystkich Polaków. Twoja Ojczyzna dała schronienie wielu emigrantom, księżom irlandzkim, w okresie tzw. (angielskich) praw i ustaw karnych. Cieszymy się, że Kolegium Irlandzkie w Paryżu mogło oddać usługę w ostatnich latach duchownym polskim. W Tobie, Ojcze Święty, oddajemy cześć bohaterstwu narodu polskiego w obliczu przeciwności. Oddajemy cześć Kościołowi polskiemu, pod kierownictwem kard. Wyszyńskiego (...)* Zgodnie z tradycją nasze powitanie musi brzmieć: (i tutaj kard. O'Fiaich powiedział po polsku) *Ojcze Święty, serdecznie Cię witamy w Irlandii. Szczęść Boże! Maryjo, miej Go w swojej opiece! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!"*.

Podczas mszy św., odprawionej w parku dublińskim Phoenix Park, w której uczestniczyło 980 000 wiernych, komunię św. rozdawał m.in. kard. Franciszek Macharski z Krakowa, który brał udział w pielgrzymce papieskiej do Irlandii wraz z grupą polskiego duchowieństwa.

Z Dublinia papież Jan Paweł II udał się do Drogheda, miejscowości leżącej na skrawku prymasowskiej archidiecezji Armagh, znajdującym się w granicach Republiki Irlandzkiej. Tutaj przy wielkim ołtarzu były maszty z flagami: papieską, irlandzką i polską oraz wielkie napisy po polsku: "Szczęść Boże" i "Maryjo, Obrończyni nasza", a podczas powitań kilka razy podkreślono polskość papieża.

Po mszy św. w Drogheda papież powrócił do Dublinia. Przejeżdżającego z lotniska do pałacu

prezydenta papieża witały tłumy ludzi. Trasa przejazdu była specjalnie iluminowana i udekorowana: pełno było portretów Jana Pawła II, a często obok obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Raz po raz ukazywała się przy papieskiej i irlandzkiej także polska flaga.

30 września w ogrodzie nuncjatury apostolskiej papież przyjął na specjalnej audiencji Polaków z Irlandii (w Irlandii mieszkało wówczas ok. 300 Polaków) i Wielkiej Brytanii. Jan Paweł II powiedział rodakom, że nie mogą zapominać o swoim polskim pochodzeniu i by dawali świadectwo dojrzałości Polski, gruntując jej prawo obywatelstwa wśród wszystkich narodów Europy i świata oraz służyli celom szlachetnego chrześcijańskiego uniwersalizmu. Później papież poleciał helikopterem do Galway (zach. Irlandia) na spotkanie z młodzieżą irlandzką (przybyło ok. 400 000 osób). Kiedy papież skończył kazanie, nagle rozległ się śpiew - nawet bardzo udany - "Sto lat" po polsku.

1 października Jan Paweł II spotkał się w Limerick z 400-tysięczną rzeszą mieszkańców zachodniej Irlandii. Jest to teren górzysty - czy raczej wysokich pagórków, a wielu jego mieszkańców zajmuje się pasterstwem. Dlatego w kazaniu papież wspomniał o góralach-pasterzach w Polsce i powiedział, że czuje się w Limerick jak u swoich, chwytając tym zebranych za serce.

Z Limerick papież udał się do pobliskiego międzynarodowego portu lotniczego w Shannon, gdzie nastąpiło jego pożegnanie przez prezydenta republiki i prymasa Irlandii. Po udzieleniu błogosławieństwa i odegraniu hymnu papieskiego i irlandzkiego papież przeszedł przed kompanią honorową przy dźwiękach orkiestry wojskowej grającej "Sto lat" i wszedł do samolotu "Święty Patrick", który zabrał go do Ameryki.

29 września - 1 października 1979 były prawdziwie polskimi dniami w Irlandii.

„Polski” papież Jan Paweł II wyniósł do godności kardynalskiej dwóch hierarchów irlandzkich: w 1991 roku arcybiskupa Armagh w Północnej Irlandii **Cahal Brendan Daly** i w 2001 roku arcybiskupa Dublina **Desmond Connell**. Ponadto dokonał kilkudziesięciu nominacji biskupich w Irlandii w okresie swego pontyfikatu (1978-2005).

* * *

W Irlandii do 1939 roku mieszkali jedynie pojedynczy Polacy.

Po zakończeniu II wojny światowej w Irlandii osiedliło się trochę polskich kombatantów - uczestników wojny, którzy przybyli tu z Wielkiej Brytanii. W 1949 roku zawiązali oni w Dublinie Stowarzyszenie Polskich Kombatantów "SPK" Oddział "Irlandia", którego prezesem został inż. Zb. Gergowich, a sekretarzem H. Cedrowski.

W 1950 roku kolonia polska w Irlandii liczyła około 200 osób, w tym 160 studentów studiujących na Uniwersytecie w Dublinie. Spośród około 40-50 Polaków nie należących do grona studentów 4 prowadziło własne farmy, 3 zatrudnionych było przez miejscowe przedsiębiorstwa w charakterze inżynierów, kilku żyło z własnych funduszy, reszta pracowała w fabrykach jako robotnicy ("Rocznik Polonii 1952", Londyn). W latach 50. XX w. działało w Dublinie Towarzystwo Pomocy Polakom, jako irlandzka filia tego Towarzystwa działającego w Londynie; jego delegatem w Irlandii był L. Teclaff.

Najbardziej znanymi Polakami, którzy osiedlili się w Irlandii po II wojnie światowej byli: Jan Łukasiewicz, Stefan Badeni i Stanisław Wachowiak.

Urodzony we Lwowie Jan Łukasiewicz (1878-1956) był wybitnym logikiem, matematykiem i filozofem polskim, współtwórcą lwowsko-warszawskiej szkoły logicznej. W latach 1906-15 był profesorem polskiego uniwersytetu we Lwowie, a w latach 1915-39 profesorem Uniwersytetu Warszawskiego i 1922-23 i 1931-32 jego rektorem. W 1924 roku Uniwersytet Warszawski nadał mu tytuł doktora honoris causa i podobnie w 1938 roku uniwersytet w Muenster (Niemcy). Założył Polskie Towarzystwo Logistyczne i pismo „Collectanea Logica”. Od 1937 roku członek Polskiej Akademii Umiejętności. W 1919 roku piastował stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Ignacego Paderewskiego. Podczas II wojny światowej wykładał na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. W 1944 roku próbował przedostać się do Szwajcarii. Po wojnie przez Belgię udał się do Irlandii i w latach 1945-56 był profesorem logiki matematycznej Irlandzkiej Królewskiej Akademii Nauk w Dublinie, która w 1955 roku nadała mu doktorat honoris causa. Wykładał także w 1949 roku w University College w Dublinie i w Manchester University, w 1950 roku na Uniwersytecie Paryskim, w 1950 i 1952 roku w Queen's University w Belfaście, w 1951 w Modern Formal Logic w Oxfordzie. Twórca notacji polskiej (1920), podstawy odwrotnej notacji polskiej, sposobu zapisu wyrażeń arytmetycznych szeroko stosowanego w informatyce do dnia dzisiejszego. Autor logiki trójwartościowej, pierwszego nieklasycznego rachunku logicznego, na bazie którego powstały m.in. logika modalna, logika probabilistyczna i logika rozmyta. Autor fundamentalnych prac: „O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa” (1910), „Elementy logiki matematycznej” (1929), „Z zagadnień logiki i filozofii” (1961, wyd. ang. 1970), „Logika i metafizyka” (1998), „Z zagadnień logiki i filozofii. Pisma wybrane” 1961). W Dublinie w 1951 roku opublikował jedną z ważniejszych swoich prac: „Aristotle's Syllogistic from the Standpoint of Modern Formal Logic” (wyd. 2 rozszerzone, 1957, wyd. pol. 1988 pt. „Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej”). Był to wkład polski w naukę irlandzką. Wkład bardzo istotny. Jan Łukasiewicz zmarł w Dublinie 13 lutego 1956 roku.

Stefan Badeni (1885-1961), hrabia, historyk i pisarz, ostatni właściciel dóbr Koropiec nad Dniestrem i Zaburze koło Tarnopola oraz Znosicze na Polesiu. II wojna światowa zagnała go na Węgry, gdzie pomagał tamtejszym polskim uchodźcom, 1944-45 był więziony przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Mauthausen, a po wyzwoleniu wyjechał do Francji, skąd w 1947 roku przeniósł się do Irlandii. Zmarł 16 sierpnia 1961 roku w Dublinie i został pochowany na St. Brigides Cemetery koło Dublina.

Stanisław Wachowiak (1890-1972), dr nauk ekonomicznych (Monachium), w 1919-20 był pierwszym polskim przewodniczącym Rady Miejskiej Inowrocławia, 1920-24 posłem na Sejm RP, 1924-26 wojewodą pomorskim, 1926-31 dyrektorem Międzynarodowych Targów Poznańskich i 1931-39 dyrektorem Związku Kopalń Górnośląskich „Robur”. W lutym 1946 uciekł z komunistycznej Polski do Anglii, skąd niebawem przeniósł się do Irlandii (mieszkał pod Dublinem). W 1952 roku wyjechał na stałe do Brazylii (Sao Paulo), gdzie zmarł.

W Irlandii - w Bandon - 20 lipca 1966 roku zmarł Józef Kisielewski (1905-1966), prozaik, publicysta i historyk, autor głośnego przed samym wybuchem wojny reportażu "Ziemia gromadzi prochy" (1939), mówiącego o tragicznych losach Polaków, żyjących na terenach przygranicznych polsko-niemieckich w okresie III Rzeszy.

Osobną grupę, większą od grupy innych Polaków w Irlandii, bo liczącą 160 osób, stanowili

studenci polscy na National University of Ireland (NUI) w Dublinie i jego ówczesnych filiach w Cork i Galway. Byli to zazwyczaj byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, które uległy demobilizacji w Wielkiej Brytanii w 1947 roku. Ich studia, jak również i utrzymanie, opłacał polsko-brytyjski Committee for the Education of Poles in Great Britain (Komitet dla spraw oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii). Studenci zorganizowali się w Stowarzyszenie Polskich Studentów z siedzibą w Dublinie i oddziałami w Cork i Galway. Prezesem Stowarzyszenia został J. Iwaszkiewicz. Działo ono jeszcze na początku lat 60. XXw. Aktywnym w niesieniu pomocy polskim studentom był ks. Stanisław Bełch (1904-1989), kapelan polskiej młodzieży akademickiej w Anglii i Irlandii, z którego wielką pomocą powstał polski dom akademicki w Cork; jednocześnie rozwinął akcję stypendialną w Irlandii.

Szereg Polaków - absolwentów National University of Ireland - wybiło się zawodowo. I tak, dla przykładu, Zdzisław Jagodziński (1927-2001), który studiował historię w University College w Galway, został znanym historykiem i publicystą i w latach 1973-2001 był kierownikiem bardzo ważnej polskiej placówki naukowej na obczyźnie - Biblioteki Polskiej w Londynie oraz był autorem szeregu cennych prac historycznych, jak np. "Anglia wobec sprawy polskiej w okresie Wiosny Ludów 1848-1849" (Warszawa, 1997) czy "Bibliografii katyńskiej" oraz redaktorem "Biesiady Krzemienieckiej"; Jan Krasnodębski (ur. 1930), który studiował w Dublinie, był inżynierem-projektantem kontraktowym, zatrudnionym przez przedsiębiorstwa międzynarodowe; projektował m.in. pierwszą elektrownię atomową Tokai Mura w Japonii czy rafinerie ropy naftowej w Turcji, Meksyku i Rosji; Florian Śmieja (ur. 1925), który studiował iberystykę w Cork, został zasłużonym historykiem i tłumaczem na język polski literatury hiszpańskiej, profesorem literatury hiszpańskiej w University of Western Ontario w London w Kanadzie (1969-1991); Zygmunt Ławrynowicz (1925-1987), który ukończył studia w zakresie nauk politycznych (ekonomia, socjologia) na uniwersytecie w Dublinie, został poetą i zasłużonym tłumaczem literatury obcej na język polski; Wojciech Gniatczyński (1924-1985), który studiował literaturę angielską w Cork, był poetą, dziennikarzem i tłumaczem literatury angielskiej na język polski, m.in. utworów Johna M. Synge'a, Josepha Conrada, Thomasa Eliota, Percz B. Shellez'a, Thomasa Moore'a; Łukasz Kulczycki (ur. 1911), który w 1957 roku na Uniwersytecie w Dublinie w 1957 roku uzupełnił studia z zakresu pediatrii, był długoletnim profesorem Georgetown University w Waszyngtonie (USA); Bożena Maria Laskiewicz (ur. 1942), która ukończyła studia medyczne w Dublinie, specjalizująca się w zakresie laryngologii i otologii, została ordynatorem oddziałów w szpitalach Epsom General Hospital i Queen Mary's Hospital for Children w Londynie oraz jedną z czołowych działaczek polskiego harcerstwa w Wielkiej Brytanii.

Po ukończeniu studiów i praktyki polscy absolwenci National University of Ireland opuścili Irlandię. Np. 3 absolwentów wydziału lekarskiego w Galway (studiowali w latach 1949-55), doktorzy: Zygmunt Kortus, Zbigniew Stelmach i Józef Kózka wyemigrowali do Australii i w Melbourne stali się znanymi i zasłużonymi lekarzami miejscowej Polonii.

W latach 1962-66 studiował teologię w Dublinie polski jezuita i misjonarz w Afryce południowej o. Franciszek Woda (ur. 1926).

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku zapoczątkowało zupełnie nowy rozdział w historii Polaków w Irlandii. Kraj ten bowiem otworzył swój rynek pracy dla Polaków. Marek Lenarcik pisze, że kiedy w 2003 roku był w Irlandii, w trakcie tygodniowego tam pobytu spotkał zaledwie kilku rodaków ("Polacy zmieniają Irlandię", Wirtualna Polska, 08.05.2006). Dzisiaj można spotkać ich wszędzie, a w Dublinie na każdym kroku. W 2006 roku Ambasada RP w Dublinie szacowała, że w Irlandii pracowało wówczas ok. 70-80 tys. Polaków. Rok później według nieoficjalnych danych w Irlandii przebywało 250 000 obywateli polskich, a według bardziej oficjalnych stytystyk było ich 150 000 („Nasz Dziennik” 20.2.2007). Tak więc czterech spośród 100

mieszkańców Irlandii to Polacy; czyli 4%, a może dzisiaj nawet 5% ludności Irlandii stanowią Polacy. To bardzo dużo. Polacy stanowią dzisiaj najliczniejszą mniejszość narodową w tym kraju.

Główne skupiska Polaków w Irlandii to Dublin, Cork i Galway. Około 70% (ponad 100 000) Polaków mieszka w stolicy Irlandii - Dublinie, co spowodowało, że miasto stało się wielkim skupiskiem Polaków i dużym ośrodkiem polonijnym.

Polaków przyciąga praktycznie nieistniejące tu bezrobocie i wysokie płace. Trwa boom w budownictwie (mieszkania, budynki użyteczności publicznej, drogi i autostrady), branży, w której Polacy są szczególnie cenieni. Aż 400 polskich firm budowlanych powstało w ostatnich latach w Irlandii i wszystkie zatrudniają Polaków; połowa z nich zatrudnia do 10 pracowników, a reszta więcej; np. założona w 2005 roku firma „Alu-nova” Jarosława Pardela, specjalizująca się w konstrukcjach z aluminium, zatrudnia 34 osoby - wszyscy to Polacy. („Dziennik” 16.1.2007). Faktem jest, że to Polacy budują dzisiaj Irlandię.

Również pobyt, a przede wszystkim praca wszystkich Polaków w Irlandii, jest bardzo korzystna dla gospodarki irlandzkiej. W 2006 roku prawie co dziesiąty pracownik pochodził z Polski; dzisiaj co ósmy czy nawet co siódmy pracownik jest Polakiem. Polacy są drugim, po Irlandczykach, największym klientem poczty i firm telekomunikacyjnych. Redaktor "Evening Herald" Dave Lawlor tak mówi o Polakach: *"Są utalentowani, postępują etycznie i podchodzą do pracy z entuzjazmem"* ("Życie Warszawy", 30.12.2005).

53 procent Polaków pracujących w Irlandii zatrudnionych jest jako pracownicy fizyczni, 20 procent pracuje jako pracownicy biurowi, zazwyczaj niskiego szczebla, a tylko 13 procent jako specjaliści. Niestety, bardzo wielu Polaków pracujących w Irlandii pracuje znacznie poniżej swoich kwalifikacji. A co ciekawe to to, że taka sytuacja wcale ich nie martwi i nie zniechęca do stałego pobytu w Irlandii. Np. 28-letnia Paulina Stępniak, absolwentka chemii na Politechnice Warszawskiej, pracuje jako kelnerka i jest z tego zadowolona („Express Wieczorny” 28.1.2007). Widać, że wielu Polaków ambicją nie grzeszy. Po prostu zadowala ich jedynie większy kawałek kielbasy do chleba.

Anna Paś, redaktor naczelny wydawanego w Irlandii miesięcznika „Polski Express” mówi: „Polaków w Irlandii można podzielić na trzy grupy. Pierwsza to studenci, którzy przyjeżdżają do nas na wakacje, druga to ci, którzy są tu już od ponad dwóch lat i nie zamierzają wracać do polski, i trzecia – złożona z tych, którzy za pieniądze zarobione w Irlandii chcą założyć w swoim kraju własny biznes” („Rzeczpospolita” 4.1.2007).

Natomiast Marek Lenarcik z Dublina mówi: „Irlandzka Polonia jest bardzo zróżnicowana. Są ludzie z małych wsi, o których większość z nas nigdy nie słyszała i z dużych miast z Warszawy włącznie. Są niewykwalifikowani robotnicy i ludzie po studiach. Są ludzie znający angielski pracujący w bankach, agencjach nieruchomości i międzynarodowych korporacjach. Są też tacy, którzy przyjechali bez znajomości języka i pieniędzy i licząc na to, że praca sama ich znajdzie i to już na lotnisku. Ci ostatni wracają do kraju, (bądź) kończą na ulicy, w kolejce do ambasady z prośbą o pieniądze na powrót lub odbierają sobie życie”.

Z kolei Richard Waghorne, analityk z The Freedom Institute of Ireland, jest zdania, że: „Większość Polaków świetnie sobie radzi w naszym kraju. Ale są też tacy – co w tak dużej grupie ludzi jest nieuniknione – którym trudno się dostosować do panujących w Irlandii warunków. Głównymi przeszkodami są nieznanostwo prawa pracy i języka. Sprawia ona, że imigranci mogą łatwo paść ofiarą nieuczciwych pracodawców albo na przykład przepłacić za wynajmowane mieszkanie...”.

Problem ten nie dotyka tylko niektórych Polaków w Irlandii, a bardzo wielu. Z artykułu „Ciemna strona Zielonej Wyspy” („Rzeczpospolita” 4.1.2007) dowiadujemy się, że: „Barbara Dorda, przedstawiciel związku zawodowego SIPTU, dostaje dziennie około 20 telefonów od Polaków, którzy skarżą się na irlandzkich pracodawców. Najczęściej chodzi o zaniżone zarobki... W Inniscrone na północy kraju 150-osobowa brygada Polaków zamiast 800 euro tygodniówki dostaje 300. Za 60 godzin pracy. – I to wcale nie są odosobnione przypadki... Tysiąc euro miesięcznie to majątek, ale tylko w Polsce. Tu ledwo wystarcza na utrzymanie”. Jeśli chodzi o zarobki to średnia krajowa w Irlandii wynosi 2580 euro na miesiąc. Jednak aż 36% Polaków pracujących w Irlandii zarabiałoby w 2006 roku tylko od 1500 do 2000 euro i rzadko który Polak może pochwalić się, że zarabia średnią krajową, a jeszcze mniej, że więcej od średniej krajowej.

Nie za dobra jest kondycja psychiczna wielu Polaków w Irlandii skoro w Dublinie powstała jako placówka bardzo pilna PPD - The Psychological Centre / Poradnia Psychologiczna Dublin, której dyrektorem jest Krystian Fikert.

Inną grupę, spośród tych co zdecydowali o pozostaniu w Irlandii, stanowią ci, dla których ojczyzna i wszystko z nią związane to banał (w większości przypadków to wynik apatriotycznego wychowania w PRL i III Rzeczpospolitej). To ludzie, którzy mówią, że: „Tam ojczyzna gdzie chleb”. Stronią od innych Polaków w Irlandii i chcą jak najszybciej się zasymilować (Wirtualna Polska” 8.5.2006).

Drzewo czy roślina oderwana od korzeni usycha. Człowiek oderwany od korzeni etnicznych degeneruje się. Jest samolubem – żyje tylko dla siebie, a nie dla całej społeczności, bez której jemu samemu byłoby ciężko żyć. Nie jest ani Polakiem, ani – w naszym przypadku – Irlandczykiem. Jest NIKIM! Badania przeprowadzone w tej sprawie w wieloetnicznej Australii wykazały, że tacy ludzie nie są dobrymi obywatelami żadnego państwa i że wielu z nich dla większego kawałka chleba staje się większymi lub mniejszymi kryminalistami (np. członkowie wieloetnicznych mafii są wyprani całkowicie z patriotyzmu). Internacjoniści komunistyczni też byli ludźmi zdegenerowanymi. Po tych badaniach rząd australijski zarzucił politykę asymilacji i wprowadził w życie politykę wielokulturowości, a np. rządy USA i Izraela prowadzą bardzo aktywną politykę propatriotyczną.

Że pieniądź bardzo często szczęścia nie daje i nie jest lekarstwem na wszelkie problemy, najgorzej wyjdą ci - nawet, gdy dorobią się dużego majątku - którzy zrywają z polskością i których marzeniem jest jak najszybciej zasymilować się z gospodarzami kraju - Irlandczykami. Oderwą się od polskich korzeni, a choćby stawali na głowie i nie wiadomo co nie robili, nie zasymilują się w pierwszym pokoleniu, a wielu nawet i w drugim. Zawsze będą dla gospodarzy kimś obcym (szczególnie w tak dotychczas hermetycznym etnicznie społeczeństwie irlandzkim) i w ostatecznym rozrachunku ludźmi bardzo samotnymi. Bo jak już powiedziałem - sam pieniądź szczęścia nie daje.

Pomimo tego, że wielu Polakom w Irlandii wcale się nie przelewa – wcale nie robią tu kokosów, w 2006 roku już 18 procent z nich już wtedy wiedziało, że zostanie w Irlandii na stałe, a 47 procent

tak długo, jak to możliwe, wynikało z badań przeprowadzonych przez agencję badawczą Kinoulty Research w grudniu tego roku.. Dzisiaj już około połowy Polaków chce tu zostać na stałe. I w grę wchodzi nie tylko wysokość zarobków w Irlandii i w Polsce, ale również niewesoła sytuacja polityczno-społeczna w Polsce. Wielu emigrantów polskich chce mieć spokojny tryb życia.

Dlatego wyrażona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, podczas jego spotkania z Polakami w Dublinie w lutym 2007 roku, nadzieja, że „część Polaków w Irlandii wróci do kraju” i apel ówczesnego przywódcy opozycji polskiej Donalda Tuska na spotkaniu z Polakami w Dublinie we wrześniu 2007 roku, aby wracali do Polski, gdyż są potrzebni w kraju nie wpłyną na zmianę podjętych już decyzji. Większość Polaków, którzy wyjechali do Irlandii jest nie tylko stracona dla Polski, ale również nie wzmocni światowej Polonii.

Jeszcze niedawno w Dublinie obok Ambasady RP, przy której działa Szkolny Punkt Konsultacyjny i która wydaje Biuletyn Kulturalny Ambasady RP w Dublinie "Ad Polonia", działały tylko Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny i Towarzystwo Irlandzko-Polskie. W 2004 roku powstało w Dublinie Polish Information & Culture Centre in Dublin Ltd., którego celem jest kreowanie pozytywnego wizerunku Polaków, tworzenie struktur adaptacyjnych dla społeczności polskiej w Irlandii oraz działalność na rzecz integracji wielonarodowego społeczeństwa irlandzkiego z ludnością napływową z nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Dzisiaj tak liczna Polonia irlandzka zaczyna się organizować. Mówi się o zakładaniu polskich organizacji, powstają szkoły polskie, a w szkołach językowych Polacy uczą grupy złożone z innych Polaków. Jednak to zakładanie wszystkiego idzie bardzo opornie.

W Dublinie, gdzie mieszka ok. 100 000 Polaków, powstało jak dotychczas zaledwie kilka organizacji polskich: Polskie Centrum Informacji i Kultury w Dublinie - Polish Information & Culture Centre in Dublin (dyrektor Marek Czenczek), Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny, Towarzystwo Irlandzko – Polskie (prezes Helena Johnston), Stowarzyszenie Polski Dublin, *Stowarzyszenie "Biblary" - Polish Community Centre "Biblary"*, Stowarzyszenie Lekarzy Polskich w Irlandii, *Stowarzyszenie Psychologów Polskich w Irlandii oraz Stowarzyszenie Kibiców Reprezentacji Polski w Piłce Nożnej - Polish Fans from Ireland. Otwarto w Dublinie również Polskie Centrum Medyczne.*

Jeśli chodzi o szkolnictwo polskie w Dublinie to istnieje Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP w Dublinie (kierownik Witold Iżycki) oraz Polonijna Szkoła Podstawowa przy Duszpasterstwie Polskim w Dublinie (dyrektor Aneta Oczi), która prowadzi zajęcia dydaktyczne dla klasy 0-6 (język polski, historia i geografia Polski, matematyka i religia) w soboty dla dzieci mieszkających w Dublinie i w niedziele dla dzieci spoza Dublina. Zajęcia pozalekcyjne obejmują warsztaty artystyczne, język angielski i wychowanie fizyczne.

Poza Dublinem polskie czy raczej polsko-irlandzkie organizacje powstały – i to tylko po jednej - tylko w Cork - Stowarzyszenie MyCork - MyCork Polish Association (prezes Wojciech Białek) i w Galway - Stowarzyszenie Polsko-Irlandzkie w Galway - Galway Irish-Polish Association (prezes Marta Sławinska).

Na przykładzie Australii i Irlandii możemy dostrzec wyraźną różnicę między powojenną polską emigracją polityczną, a współczesną polską emigracją zarobkową. W Australii, gdzie po wojnie osiedliło się ok. 75 000 Polaków, a więc o połowę mniej niż w ostatnich latach osiedliło się Polaków w Irlandii, powstało grubo ponad 200 różnych polskich organizacji, stowarzyszeń, klubów, zespołów tanecznych, chórów, a nawet teatrów i wiele innych placówek polskich oraz kilkadziesiąt polskich szkół sobotnich. Bez niczyjej pomocy – ani australijskiej, a ni z Polski.

Tymczasem w Irlandii powstało jak dotychczas zaledwie 10 polskich placówek i dwie szkoły polskie.

Od 2005 roku zaczęły się ukazywać w Dublinie czasopisma polskie: tygodnik „Polska Gazeta” (10 000 egzemplarzy), dwutygodnik „Życie w Irlandii” (5000 egzemplarzy), miesięcznik „Wyspa”, „Nasz Głos”, „Anons Polski”, bezpłatny miesięcznik „Polski Express” (5000 egzemplarzy); w 2006 roku ukazywały się czasopisma „Szpila” i „Strefa Eire”. Ciekawostką jest to, że irlandzkie gazety zaczynają również pisać po polsku, czyli wydawać wkładki w języku polskim, że w telewizji i w radiostacjach są polskie programy. Pierwszy rozpoczął druk polskiej wkładki (raz w tygodniu - w piątek) dziennik "Evening Herald" - ośmiostronicowy magazyn polski ma tytuł "Polski Herald". Po nim dodatek polski zaczął załączać dziennik "The Limerick Leader" w Limerick na zachodzie Irlandii. Słysz się, że i inne irlandzkie lokalne gazety chcą pozyskiwać polskich czytelników. Od niedawna ukazuje się wydawany w języku angielskim miesięcznik o Polsce i Polakach przeznaczony głównie dla Irlandczyków "Polish Neighbour". Dublińska stacja telewizyjna City Channel od 2005 roku nadaje polski program, powtarzany 4 razy w tygodniu. Dyrektorem programowym City Channel jest Vanessa Kaminski. Polskie programy radiowe nadają radiostacje: Dublin City Anna Livia 103,2 Fm („Kulturalny Wieczór” – piątek 19.00, „120 na Godzinę” – niedziela, „Rozmowy znad Liffey” – wtorek 15.50); *NEAR 90,3 Fm* („Polska Tygodniówka” – środa 21.00); *East Coast – 95/96/100&103 fm* („Polski Głos” – piątki 18.30 i 22.00, soboty 10.30) i *Dublin-radio.eu*. Powstały również polsko-irlandzkie serwisy internetowe: polishcentre.ie, dublinek.net, polskidublin.com, pl104.com, vaveeva.com, irlandiaonline.pl, gazeta.ie, irlandia.banda.pl, irlandia.miecio.pl, metoo.ie, irishnews.pl, myireland.pl, ipolish.ie, zielonairlandia.pl i nie istniejące już emigrantadvice.ie.

Powstają jak grzyby po deszczu polskie sklepy, a nawet polskie puby, jak np. „Zagłoba” czy „Polish Pub Chaplins raf”. Również niektórzy Irlandczycy zwiertzyli dobry interes: importują polskie piwo i polskie produkty. Myśli się o wypieku polskiego pieczywa.

Podczas niedawnej pielgrzymki do Polski papież Benedykt XVI powiedział: "Dzisiaj Kościół polski stoi przed wielkim wyzwaniem, jakim jest duszpasterska troska o wiernych, którzy Polskę opuścili. Plaga bezrobocia zmusza wiele osób do wyjazdu za granicę. Jest to zjawisko o ogromnej skali. Gdy rodziny są przez to rozdzielone, gdy rwą się więzi społeczne, Kościół nie może być obojętny. Trzeba, aby wyjeżdżającym towarzyszyli kapłani, którzy w łączności z lokalnymi Kościołami podejmą pracę duszpasterską wśród emigracji".

Wyzwaniem dla Kościoła polskiego jest opieka duszpasterska nad polskimi emigrantami również w Irlandii.

Pod koniec 2005 roku prymas Polski, kard. Józef Glemp, mianował na koordynatora duszpasterstwa Polskiego w Irlandii ks. Jarosława Maszkiewicza z archidiecezji warszawskiej. W połowie grudnia t.r. dołączył do niego ks. Andrzej Krześciński. Księża diecezjalni Jarosław Maszkiewicz oraz Andrzej Krześciński zaczęli prowadzić w Dublinie polski katolicki ośrodek duszpasterski przy kościele St Michans; pod koniec 2006 roku był już drugi – przy kościele św. Audoena, nieopodal katedry Christ Church. Świątynia ta została przekazana polskim katolikom przez ks. abpa Diarmuida Martina 17 września 2006 roku w obecności prymasa Polski, ks. kard. Józefa Głęmpa. Powstało przy nim Biuro Duszpasterstwa Polskiego. W 2006 roku Dublinie dwa razy w tygodniu zaczęli sprawować też służbę dla Polaków o. Marcin Lisak i o. Marek Grubka OP - polscy dominikanie, przebywający w irlandzkim klasztorze. We mszach polskich, odprawianych w kościele St. Michans, uczestniczy ok. 4000 osób, a w kościele dominikańskim ponad 400 Polaków. Oprócz tego w 2006 roku opiekę duszpasterską wśród Polaków w Irlandii zaczęli sprawować: ks. Mariusz Dąbrowski (Irlandia Północna), ks. Piotr Galus (Cork), ks. Grzegorz Skalniak (diec.

Cloyne) i o. Szymon Gołąbek SVD (Maynooth). Księża polscy z Dublina odwiedzali od czasu do czasu wspólnoty polskie, m.in. w: Belfaście, Galway, Limerick, Derry, Armagh, Sligo, Ballymena, Carlow i w ok. 50-ciu innych miejscowościach. Do tych księży wkrótce dołączyło dwóch księży z diecezji tarnowskiej do pracy wśród rodaków, rozproszonych na irlandzkiej prowincji. Zapowiadano przyjazd kolejnych kapłanów - docelowo miało ich być kilkunastu. Od 2007 roku opiekę duszpasterską nad Polakami w Belfaście sprawuje ks. Mariusz Dąbrowski, w Galway ks. Artur Klepacki, w Limerick ks. Szymon Czuwara (St. Michael Church), w Longford ks. Marek Kościółek, w Sligo ks. Krzysztof Dulny, w Waterford ks. Emil Adler.

W lipcu 2006 roku największy w Irlandii tygodnik katolicki „The Irish Catholic” zaczął wydawać wkładkę w języku polskim. Redaktor pisma Michael Kelly powiedział, że gazeta i Kościół irlandzki chcą, by Polacy integrowali się w życiu irlandzkiego Kościoła. Polski zespół redakcyjny składa się z jednego dziennikarza i dwóch polskich księży zaangażowanych w pracę duszpasterską z Polakami.

* * *

Jedno jest pewne: Polonia irlandzka już jest liczna i nawet, jeśli wielu obecnych i przyszłych Polaków po uciułaniu paru groszy wróci do kraju, wielu innych pozostanie tu już na zawsze. I nawet jeśli wielu z tych co tu pozostaną się zasymiluje, ciągle na pewno będzie spora grupa Polaków, którzy nie zapominając o swych polskich korzeniach utworzą Polonię irlandzką.